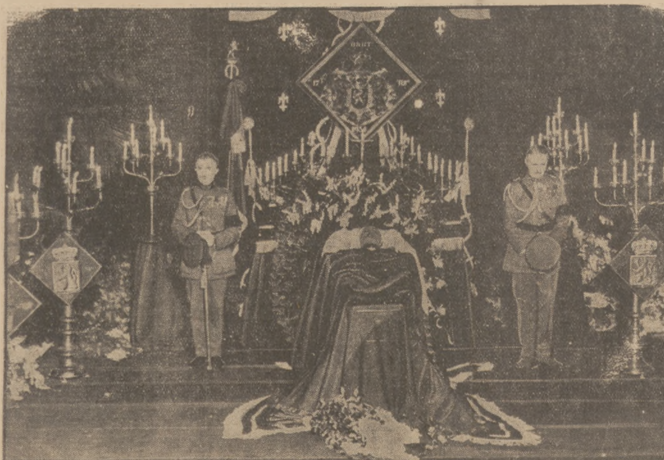
Cena egz. 15 gr.

KORJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Piątek 23 lutego 1934 roku. | Nr. 53.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.



ZWŁOKI KRÓLA ALBERTA NA KATAFALKU W ZAMKU KRÓLEWSKIM W BRUKSELI

POGRZEB KRÓLA BOHATERA

BRUKSELA, 22.2. (PAT). Prezydent republiki Lebrun, marszałek Petain i minister Barthou przybyli o godz. 10.15 do Brukseli, gdzie powitał ich książę Karol oraz liczne tłumy publiczności.

Od godz. 7.30 przed pałacem królewskim, gdzie ustawiono na lawecie armatniej trumnę ze zwłokami króla Alberta defilowały niezliczone tłumy kombatantów belgijskich, angielskich, francuskich, polskich, portugalskich, rumuńskich i rosyjskich.

Defilada b. kombatantów zakończyła się dopiero o godz. 10.30, opóźniając o pół godziny wyruszenie orszaku żałobnego, który z pałacu królewskiego podążył do kościoła św. Guduli.

Wzdłuż ulic, któremi przeciągał orszak żałobny stały pogrążone w głębokim milczeniu olbrzymie tłumy.

BRUKSELA, 22.2 (Tel. wł.). Po defiladzie wojska i kombatantów trumnę złożono na lawecie armatniej, zaprzężonej w sześć czarnych koni, poczem wśród bicia dzwonów uformował się orszak żałobny.

Na przedzie kroczyli chorążowie wszystkich pułków ze sztandarami, osłoniętemi krepą. Następnie szło duchowieństwo z prymasem i nuncjuszem papieskim.

Za trumną prowadzono ulubionego konia króla. Dalej szli synowie zmarłego: książęta Leopold i Karol; obok następca tronu włoskiego ks. Umberto, prezydent Lebrun i król Borys bułgarski, ks. Walji, ks. Feliks Luksemburski, książęta szwedzcy Karol i Gustaw, ks. duński Olaf, Mikołaj rumuński, syn króla Sjamu, a następnie misje zagraniczne.

Delegacja polska widoczna była zdaleka, a mundury oficerskie odbijały się na tle czarnych ubiorów dyplomatów. Na czele delegacji szli gen. Konarzewski i poseł Jackowski. Za trumną postępował również Ignacy Paderewski, który przybył na pogrzeb, jako przyjaciel zmarłego króla. Królowa Elżbieta oraz księżniczka Astrid, według zwyczaju belgijskiego nie szły za trumną, oczekując w katedrze.

W kościele zwłoki złożono na wysokim katafalku, a na trumnie położono kask stalowy, w którym ś. p. król Albert przebywał w okopach oraz mundur polowy.

Po odprawieniu modłów żałobnych trumnę wyniesiono z kościoła i przeniesiono do zamku w Laeken.

W międzyczasie pochód żałobny posuwał się zwolna ulicami i zatrzymał się przed grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie zatrzymał się i pamięć zmarłego króla uczczono jednominutową ciszą.

Po przybyciu do Laeken trumnę ustawiono na placu, na katafalku, poczem przedefilowały przed nią oddziały wojskowe. Na czele szły oddziały francuskie, angielskie i delegacja Legjonu amerykańskiego. W defiladzie brali również udział kombatanci polscy.

Po defiladzie trumnę ze zwłokami króla umieszczono w podziemiach w krypcie wśród grobów rodzinnych.

PARYŻ, 22.2. (PAT). W związku z pogrzebem króla Alberta i ogłoszona z tego powodu żałoba narodowa giełdy pieniężne i towarowe były w dniu dzisiejszym nieczynne. Większość urzędów była zamknięta. Na wszystkich gmachach publicznych i wielu domach prywatnych powiewają flagi francuskie i belgijskie opuszczone do połowy masztu i pokryte krepą.

Dziś rano w Paryżu i szeregu miast prowincjonalnych w kościołach różnych wyznań odbyły się nabożeństwa żałobne na intencję zmarłego monarchy.

WARSZAWA, 22.2. (Tel. wł.). Dziś, jako w dzień pogrzebu Alberta I króla Belgów staraniem poselstwa belgijskiego w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, celebrowane przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego w asyście licznego kleru. W pośrodku prezbiterjum zajął miejsce poseł belgijski Davignon z małżonką oraz członkowie poselstwa, po prawej stronie członkowie rządu z p. ministrem Pierackim, marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, posłowie i wyżsi urzędnicy wszystkich ministerstw. Po lewej stronie zasiedli ambasadorowie, ministrowie pełnomocni oraz członkowie ambasad i poselstw akredytowanych w Warszawie w pełnych mundurach. Pośrodku nawy głównej wznosił się bogato udekorowany katafalk. Na symbolicznej trumnie spowitej w sztandar belgijski złożony był kask bojowy i miecz belgijski. Na trumnie złożono wszystkie ordery polskie posiadane przez króla. Straż honorową pełnili oficerowie z dobytymi szablami. Po skończonem nabożeństwie orkiestra odegrała hymn belgijski i marsz żałobny Szopena.

ZAKOPANE, 22.2. PAT. Na życzenie P. Prezydenta R. P. odbyło się dziś o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym w Kościeliskach uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Alberta I króla Belgów. W nabożeństwie wziął udział P. Prezydent R. P. z rodziną i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przy symbolicznym katafalku straż honorową pełnił pluton 3 p. strzelców podhalańskich. Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Humpola. Kościół wypełniały po brzegi liczne rzesze wiernych.

Pogłoski o ustąpieniu premjera

Przypuszczalni następcy

WARSZAWA, 22.2. (tel. wł.) Prezes Rady ministrów p. Jędrzejewicz udał się do Zakopanego, aby, jak głosi oficjalny komunikat, zdać p. Prezydentowi sprawę z prac rządu. Prawdopodobnie, p. premjer poinformuje p. Prezydenta m. in. o nowoopracowanej ustawie bibljotecznej, która w najbliższych dniach ma być wniesiona do Sejmu i załatwiona jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

W kołach sanacyjnych utrzymują, że będzie to ostatni projekt, przedłożony przez obecnego premjera, który ustąpi natychmiast po zamknięciu sesji budżetowej.

Ciekawe jest, że te same koła utrzymują w formie dość kategorycznej, iż następcą p. Jędrzejewicza będzie b. premjer płk. Prystor. Świadczyłoby to, że jednak większy nacisk ma być kładziony na przyszłość na zagadnieni gospodarcze, którym płk. Prystor poświęcał wiele uwagi.

Wymienia się również kandydatury min. Becka, Cara i Pierackiego.

Dziś w numerze:

Min. Beck rewizytuje

MIN. TITULESCU.

WARSZAWA, 22.2. (Tel. wł.). Minister Beck ma jechać w przyszłym tygodniu do Bukaresztu z rewizytą min. Titulescu.

Rokowania handlowe

POLSKO - RUMUŃSKIE.

WARSZAWA, 22.2. PAT. Rokowania handlowe polsko - rumuńskie prowadzone w Bukareszcie uległy chwilowo przerwie dla umożliwienia obydwu delegacjom zreferowania swoim rządom obecnego stanu rzeczy i uzyskania nowych instrukcyj. Obu stronom zależy na tem, aby układ kontyngentowy rozciągał się na jaknajdłuższy okres czasu i dawał możność podniesienia wzajemnego obrotu. Podjęcia rokowań spodziewać się można skońcem bieżącego tygodnia, tak, aby ewentualny układ kontyngentowy mógł wejść w życie z początkiem przyszłego miesiąca. Delegacji polskiej przewodniczy poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski.

Nowe rozporządzenia

W „DZIENNIKU USTAW".

WARSZAWA, 22. 2. — Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" przyniósł szereg ważnych rozporządzeń, m. in. rozporządzenie o wyborach i dozorach nad wyrobami i obiegiem mąki i wyrobów mącznych. Rozporządzenie to ma duże znaczenie dla wszystkich piekarzy, cukrowników i właścicieli młynów.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie o ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych.

Egzaminy maturalne

WEDŁUG STAREGO SYSTEMU.

WARSZAWA, 22.2. (Tel. wł.). Tegoroczne egzaminy maturalne odbędą się w maju. Matura tegoroczna przeprowadzona zostanie według dotychczasowego systemu.

Praca dla bezrobotnych

OD 1 KWIETNIA.

WARSZAWA, 22.2. (Tel. wł.). Minister Pieracki wydał okólnik do wojewodów aby wszelkie roboty inwestycyjne rozpoczęte były najpóźniej 1 kwietnia r.b. Chodzi o to, aby najwcześniej zatrudnić bezrobotnych.

Wystawa techniczna

W MOSKWIE.

WARSZAWA, 22. 2. (tel. wł.) — W maju b. r. zostanie urządzona w Moskwie wystawa techniczna.

W wystawie weźmie udział przemysł polski, a mianowicie fabryki maszyn rolniczych, włókiennicze oraz elektrotechniczne.

Straszna katastrofa

SAMOLOTOWA.

LONDYN, 22.2. Podczas ćwiczeń samolotów japońskiej marynarki wojennej w Söul na Korei wydarzyła się katastrofa. Jeden z 17 lecących z Kiusiu na Koree samolotów w pełnym locie wjechał na skałę, ulegając zupełnemu strzaskaniu.

Z załogi, złożonej z 6 oficerów, pięciu zostało zabitych, szósty cudem ocalił życie, odniósł jednak bardzo ciężkie rany

OŻYWIONA DYSKUSJA

NA TEMAT UCHWAŁY KONSTYTUCYJNEJ SEJMU.

Onegdaj cała uwaga Sejmu skupiona była na obradach komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, która przy licznym udziale posłów przeprowadziła dłuższą, niezwykle ożywioną dyskusję nad wnioskiem polskich stronnictw opozycyjnych, domagającym się unieważnienia uchwały konstytucyjnej Sejmu z dnia 26 stycznia rb.

Po otwarciu obrad przewodniczący komisji pos. Podoski (BB) zaproponował, że zreferuje osobiście wniosek stronnictw opozycyjnych o uznaniu uchwały konstytucyjnej za nieważną z samego prawa, a łącznie z tem omówi również wniosek o uznanie za wygasły mandatu pos. Jeszkego (BB).

Wobec braku sprzeciwu pos. Podoski przystąpił do zreferowania pierwszego wniosku i zaproponował uznać ten wniosek za nieaktualny, a to dlatego, że sprawa, w nim poruszona, była już rozstrzygnięta przez plenum Izby w głosowaniu nad poprawką do protokułu z posiedzenia z dnia 26 stycznia rb., zgłoszoną przez pos. Strońskiego (klub Nar.). Ponieważ plenum Sejmu odrzuciło poprawkę pos. Strońskiego, przeto komisja, nie mogąc przyswajać sobie więcej praw od plenum sejmowego, musi przejść do porządku dziennego nad wnioskiem opozycji.

STANOWISKO CH. D.

W dyskusji zabrał pierwszy głos pos. Bitner (Ch. D.), zgłaszając wniosek o odesłanie sprawy do łącznego rozpatrzenia komisji konstytucyjnej i regulaminowej. Wniosek bowiem opozycji zawiera nietylko zarzut uchybienia regulaminowi, ale i Konstytucji. Naruszenie Konstytucji i regulaminu jest bezsporne.

Nie wolno było posłowi Carowi, w myśl art. 47 regulaminu, jako sprawozdawcy komisji konstytucyjnej, stawiać wniosku, nieprzedstawionego przed komisją. Art. 53 regulaminu w sposób stanowczy nakazuje dokonanie obliczenia oddanych głosów w sprawie, wymagającej kwalifikowanej większości, a p. marszałek obliczenia ilości oddanych głosów nie dokonał. W ten sposób nie zostało stwierdzone protokularnie, czy na sali było obecnych 222 posłów i nie było obliczone, ilu z posłów obecnych na sali oddało głos za zmianą Konstytucji, czyli nie stwierdzono w sposób prawem przewidziany dwu trzecich, potrzebnych dla zmiany Konstytucji. W tych warunkach art. 3 i 125 Konstytucji nie były zachowane.

Mówca, stawiając swój wniosek, apeluje do przedstawicieli większości, aby zechcieli zdać sobie sprawę ze skutków swego postępowania. Zdaniem mówcy, przedstawiciele większości uchylają się od rozważania meritum wniosku. Tymczasem w opinji znacznego odłamu Sejmu i w opinji ogromnej części społeczeństwa wniosek konstytucyjny BB budzi poważne zastrzeżenia. Mówca przypomina, że poszanowanie Konstytucji było gwarantowane przez przysięgę. Mówca zapytuje w imię czego będzie można żądać w przyszłości posłuchu dla ustaw, jeśli naród zwątpi o wartości prawa.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. Reger (PPS), który również uzasadniał wniosek opozycji.

KLUB NARODOWY.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) oświadczył, że klub jego popiera zgłoszony wniosek, wychodzi bowiem z założenia, że uchwalenie Konstytucji powinno się odbyć z zachowaniem jak najściślejszem przepisów Konstytucji oraz regulaminu. Naruszenie tych przepisów w uchwale z 26 stycznia rb. jest tak bezsporne, że ze strony BB nie usiłuje się bronić poważnie tezy, czego dowodem jest ostatnio artykuł pos. Radziwiłła w „Czasie“ w którym pisze on, że w dobie zamachów stanu i rewolucji nie można się prawować o jakieś tam przepisy regulaminowe, że spór na ten temat jest śmieszny. To jest właśnie — mówił pos. Komarnicki — nieporozumienie istoty sprawy. Co innego bowiem zmiana ustroju w drodze zamachu stanu, a co innego przemycanie jej z obejściem przepisów konstytucyjnych i regulaminowych.

Przewodniczący pos. Podoski przywołuje pos. Komarnickiego do porządku za użycie słowa „przemycanie“.

Pos. Komarnicki: Ciągłe obchodzenie prawa, nawet uchwalonego już przez obecną większość rządową, wytwarza lekceważenie prawa i wywiera wpływ destrukcyjny. Cóż dopiero, gdy chodzi o najwyższą ustawę, jaką jest Konstytucja, której chce się nadać trwałość przez zamieszczenie przepisów, niezmiernie utrudniających jej zmianę. Pos. Komarnicki w dalszym ciągu swgo przemówienia wykazuje niezachowanie art. 125 i 3 Konstytucji oraz 47 i 53 regulaminu. Mówca wyraża opinję, że wobec tego należy uznać iż uchwała z dnia 26 stycznia jest nieważna z samego prawa.

MORALNA STRONA ZAGADNIENIA

Przemawiał następnie pos. Trąmpczyński (Kl. Nar.), który w bardzo ostrych słowach krytykował sposób powzięcia uchwały konstytucyjnej, podnosząc również, iż nie było skonstatowane, ilu posłów jest obecnych na sali.

Poruszając moralną stronę zagadnienia, [illegible] za cała [illegible] była zorganizowana planowo, a jej głównym celem było wprowadzenie w błąd opozycji.

Procedurę taką uważa mówca za niesłychaną nietylko w 15-letnich dziejach naszego parlamentu, ale i w historji innych parlamentów. Nie można mówić, że chodziło tu wyłącznie o walkę i że wszelkie sposoby, prowadzące do zwycięstwa są dobre. Bo właśnie kultura świata zaczęła się od tego, że ustanowiono reguły dla każdej walki. Bez respektowania tych reguł współżycie ludzi stałoby się niemożliwe.

Przemawiał następnie pos. Chądzyński (Ch. D.), dowodząc również, że zostały naruszone przepisy Konstytucji i regulaminu. Czy opozycja była wtedy na sali czy nie, czy interesowała się tezami konstytucyjnemi, czy nie, jak to opozycji zarzucił p. Car, nie zmienia to jeszcze sytuacji prawnej. Istotnym faktem jest, że podczas głosowania też pana Cara, jako Konstytucji, marszałek nie policzył liczby będących na sali posłów, a więc nie stwierdził potrzebnego do uchwalenia quorum Sejmu. Mówca sprzeciwia się wnioskowi pos. Podoskiego, aby odrzucenie przez większość sejmową sprostowania do protokułu posiedzenia Sejmu z 26 stycznia mogło merytorycznie załatwić sprawę legalności uchwalenia Konstytucji.

Krótko przemawiał jeszcze przewodniczący pos. Podoski (BB), podnosząc, że wywody opozycji nie podważyły jego argumentów co do sposobu załatwienia wniosku. Co do meritum, mówca podniósł, że propozycja jego nie jest, jak to mu imputują, spowodowana chęcią uchylenia się od dyskusji merytorycznej, lecz tylko wynikiem troski o to, żeby sprawy w Sejmie były załatwiane zgodnie z regulaminem sejmowym, nad którym obowiązany jest czuwać. Co do wątpliwości, podnoszonych przez opozycję, czy uchwała Sejmu była zgodna z Konstytucją, to wątpliwości tej sejmowa większość BB nie podziela.

Z klubu BB pozatem nikt głosu nie zabierał.

W głosowaniu wniosek BB o przejście do porządku dziennego nad całą sprawą przyjęto głosami przedstawicieli tego klubu.

W dalszym ciągu komisja omawiała wniosek, domagający się uznania mandatu pos. Jeszkego z BB za wygasły.

Sprawa dodatku mieszkaniowego

dla emerytów.

WARSZAWA, 22.2. PAT. Na sejmowej komisji skarbowo - budżetowej wicemarszałek Polakiewicz złożył sprawozdanie z rządowego projektu ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. w przedmiocie honorowego i dożywotniego uposażenia Prezydenta R. P. W odpowiedzie na zapytanie posła Korneckiego (Kl. Nar.), dyr. departamentu Min. skarbu Nowak wyjaśnił, że w związku z zamierzonem zniesieniem dodatku mieszkaniowego dla emerytów rząd przygotowuje nowele do ustawy emerytalnej z myślą o zastąpieniu tego dodatku innym, i że ta sprawa będzie raz jeszcze rozpatrywana przez Sejm. Ustawę przyjęto w II i III czytaniu z drobnemi poprawkami. Skolei poseł Rzóska referował zamknięcie rachunkowe za rok 1931-32. W dyskusji zabierali głos posłowie: Rymar (Str. Nar., Hołyński, Polakiewicz, Czetwertyński. Po wyjaśnieniach posła Byrki, przewodniczącego komisji zamknięcie rachunkowe państwa za okres od 1.IV.1931 do 31.III.1932 r. przyjęto.

Żona b. posła Kiernika

domaga się cofnięcia zajęcia mebli.

WARSZAWA, 22. 2. (tel. wł.) — Przed wydziałem cywilnym Sądu okręgowego odbył się dzisiaj proces żony b. posła Kiernika, przeciwko zajęciu urządzenia mieszkaniowego przez komornika Jabłońskiego na zabezpieczenie należności sądowej w sumie 2160 zł.

Pełnomocnik p. Kiernikowej wykazał, że zajęte nieruchomości są własnością p. Kiernikowej i wskazał świadków z Bochni, którzy to potwierdzą. Rozpraw została odroczona i Sąd postanowił na przyszły termin wezwać wskazanych świadków.

Załoga „Czeluskina“

PŁYNIE NA POLU LODOWEM.

MOSKWA, 22.2. PAT. Dotychczasowe próby przyjścia z pomocą rozbitkom „Czeluskina“ nie wydały żadnych rezultatów z powodu zamieci śnieżnych które nie pozwoliły samolotom odnaleźć obozu rozbitków. Pole lodowe na którem znajduje się obóz od 13 b.m., do 21 b.m. przesunęła się o 28 klm. na północny wschód. Lód w wielu miejscach popękał. Z rozbitkami jest stale utrzymana komunikacja radjowa, a nadchodzące wiadomości świadczą, iż pomimo trudnej sytuacji, wszyscy są zdrowi a w obozie panuje surowa dyscyplina.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 173.05, Holandja 357.10 Kopenhaga 121.75. Londyn 27.20, Nowy Jork 5.33½, Nowy Jork (kabel) 5.34½, Oslo 136.85, Paryż 34.93½, Praga 21.98 Szwajcarja 171.39, Włochy 46.50.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.34½. Rubel złoty 4.68½—4.60. Dolar złoty 9.00 — 9 zł. i pół grosza. Gram czystego złota — 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych — 210.60. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 209.25. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych — 27.20.

Papiery procentowe. 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.75 — 57.63 (odcinki po 500 dol. 58.25 — 58.13(w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 107.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.75 — 53.85; 3 proc. konwersyjna 57.50 6 proc. poż. dolarowa 67.75 — 68.00 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 87.00 — 86.75; Starachowice 10.40; Haberbusch 38.00.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75 Żyto zbierane 687 g-l bez obrotu. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotu. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 732 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 11.50—12.50. Owies zbierany 438 g-l 11.00—11.50. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.75 —14.25. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotu 15.50—16.00. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. I 45% luks. 34.00—38.00 Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—34.00. Mąka pszenna gat. II 20% po luks. 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia“ 17.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 23.00—24.00 Mąka żytnia II gat. 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 18.00—19.00. Mąka żytnia poślednia 12.00—13.00.

Zaczarowane koło zbrodni

Nowa zbrodnia. — Stawiski szpiegiem. — Stolica i prowincja.

PARYŻ, 22.2. PAT. Onegdaj na torze kolejowym pod Dijon znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą głową, jak się później okazało, radcy apelacyjnego trybunału paryskiego, Alberta Prince, który w okresie plebiscytu w r. 1920 zajmował stanowisko prokuratora generalnego na Górnym Śląsku.

Dochodzenie wykazało, że Prince padł ofiarą zbrodni. Zbrodniarze użyli fortelu, wysyłając do Prince'a depeszę, wzywającą go do przybycia do Dijon do chorej jakoby ciężko matki. W pociągu skrępowano go i zabito, poczem dla upozorowania wypadku, wyrzucono zwłoki na tor kolejowy. Zbrodnia wywołała w Paryżu duże wrażenie. Sędzia Prince cieszył się wielkiem uznaniem w sferach sądowych.

POTWORNY MORD.

PARYŻ, 22.2. (Tel. wł.). Zabójstwo członka paryskiego sądu apelacyjnego i b. szefa sekcji finansowej przy trybunale Sekwany Alberta Prince'a ma mieć związek z aferami Stawiskiego. Tak przynajmniej zapewnia „Liberte“ w dodatku nadzwyczajnym, wydanym dziś o godz. 10 w. Szczegóły zabójstwa są zarówno tragiczne, jak i tajemnicze.

Właśnie w dniu dzisiejszym Prince miał konferować z prezesem nadzwyczajnej komisji sądowej w sprawie dochodzeń, jaki osobiście przeprowadził na temat ciągłych odroczeń procesu Stawiskiego. Tymczasem wczoraj rano odezwał się w mieszkaniu Prince'a w Paryżu telefon z Dijon.

Dzwonił lekarz rodzinny od ciężko chorej matki Prince'a i wezwał go do natychmiastowego przyjazdu do Dijon, bo chora może lada chwila umrzeć.

Prince wsiadł natychmiast do najbliższego pociągu, lecz oto dziś rano w tunelu tuż blisko dworca Dijon znaleziono zwłoki sądownika strasznie zmasakrowane i przywiązane sznurami do szyny kolejowej. W międzyczasie wyszło na jaw, że matka Prince'a wcale nie zachorowała, że lekarz jej wcale nie dzwonił i że nikt nie żądał przyjazdu Prince'a do Dijon. W tej chwili brak wszystkich bliższych szczegółów, lecz to, o czem wyżej, wystarczyło dla stwierdzenia, że cykl krwawych niespodzianek, związanych ze skandalami Stawiskiego, nie jest jeszcze bynajmniej skończony.

STAWISKI SZPIEGIEM.

Przecież cała prasa dzisiejsza poświęca szpalty i kolumny sensacyjnym pogłoskom, że Stawiski był szpiegiem hitlerowskim i że na terenie szpiegowskim operował przy pomocy dwóch pięknych artystek: Węgierki Rity George i wiedenki Marjanny Kupfer..

Czy to wszystko fantazja i chorobliwa manja prześladowcza niepohamowanej namiętności politycznej dziennikarzy, goniących za sensacją, czy też jakieś piekielne zaczarowane koło zbrodni, uplanowanej przeciwko Francji republikańsko-demokratycznej przez jej wrogów zewnętrznych, trudno w tj chwili odpowiedzieć, choć rozum nakazuje kłaść szereg plotek na karb chorobliwej halucynacji, bądź co bądź mamy do czynienia z prądami zatrutemi, które przenikają do największych warstw społeczeństwa francuskiego i utrudniają nawet rządowi jedności narodowej dokonanie dzieła uzdrowienia politycznego.

PRAWICA ATAKUJE.

Prawica nadal atakuje, ostatnio usiłowała wplątać nazwisko Paul - Boncoura w zbrodniczą sprwę bonów węgierskich, ale energiczny komunikat Barthou odrazu położył kres nielojalnej robocie. Z drugiej strony lewica przygotowuje się do wielkiej ofensywy na całym froncie polityczn. przeciwko rozpanoszonemu jakoby faszyzmowi, godzącemu rzekomo w ustrój i wolności republikańskie. Utworzy temu prowincja i chce biec na pomoc a prowincją. Paryż malowany jest w postaci fortecy antydemokratycznej. Wierzyła się już przepaść między Paryżem moc zagrożonej jakoby republice. Do czego to wszystko doprowadzi? W każdym razie do osłabienia państwa na zewnątrz, w chwili gdy decydują się losy całej Europy środkowej, bądź na korzyść Hitlera, bądź na korzyść Mussoliniego.

Z trybuny izby premjer Doumergue zwrócił się do posłów z energicznym apelem ostrzegawczym. Sytuacja jest daleko poważniejsza — oświadczył — niż pierwotnie przypuszczałem. Żądam zaufania całkowitego i nie godzę się na żadne zaufania częściowe. Nie pozostanę ani godziny dłużej u władzy, jeżeli budżet nie będzie uchwalony 28 lutego przed godziną 12 w nocy.

Doumergue postawił kwestje zaufania i uzyskał 440 głosów.

„INFLACJA ANKIETOWA”

Kiedy, jak kiedy, ale w miesiącu lutym koła gospodarcze najgłośniej sarkają na ciekawość różnych władz i urzędów, które z okazji zmiany roku żądają za rok ubiegły: sprawozdań, zestawień, obliczeń, wykazów, kalkulacyj, odpowiedzi na ankiety itd. Jak z rogu obfitości sypią się zapytania urzędowe.

Pytają: **władze gminne** i powiatowe, **Ministerstwo przemysłu i handlu, inspektorzy pracy, władze kolejowe i skarbowe, izby rzemieślnicze** i **przemysłowo-handlowe.** Osobnych dat żądają: **Główny Urząd statystyczny, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Polski, urzędy wojewódzkie.**

W roku bieżącym „inflację ankietową“ wzbogaciła lawina kwestjonariuszy, które trzeba było wypełnić dla potrzeb ubezpieczeń społecznych. Zgłoszenie przedsiębiorstwa i jego opis, zameldowanie pracowników, obliczenie składek według nowych. skomplikowanych przepisów — wszystko to zajęło sporo czasu. Przytem, jak dawniej, tak i teraz trzeba utrzymywać **rozległą korespondencję z** Funduszem **Bezrobocia** (m in. za **świadczenia dla robotników**), nie mówiąc zgoła o **rozległej dziedzinie** deklaracyj i... **reklamacyj** podatkowych.

Żaden urząd, żadna instytucja prawno-publiczna nie znosi czekania. Na każde zapytanie odpowiedzieć trzeba zaraz, pod groźbą grzywny.

A jaki jest efekt? Owszem. statystyka jest potrzebna. Dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek. Ale dalibóg, nadmiar zainteresowań statystycznych naszych władz jest szkodliwy dla dobra samej statystyki. Koła gospodarcze bowiem, zniechęcone nadmiarem zapytań, odpowiadają na nie skąpo, niedokładnie, lakonicznie. Zniechęcenie jest zrozumiałe z przyczyn następujących:

1) Każda zapytująca się władza żąda odnośnych zestawień w innym składzie schematycznym i często dla wydobycia tej czy innej cyfry trzeba poświęcić kilka dni czasu.

2) Jak już mówiliśmy. zbyt dużo instytucyj rozsyła zapytania ankietowe.

3) Pośpiech, wymagany od firm powoduje niedokładność w opracowaniu odpowiedzi.

Wynikiem zaś jest marnotrawstwo czasu, zniechęcenie kół gospodarczych do badań statystycznych i niedokładność wyników tych ostatnich.

Czyż nie możnaby tych rzeczy ujednostajnić i uprościć? Nadewszystko zaś: czy nie możnaby badań statystycznych i konjunkturalnych skoncentrować w jednej lub dwu instytucjach? Niechby kwestjonarjusze rozsyłał Główny Urząd statystyczny przy współudziale Instytutu badania konjunktur! Urzędy wojewódzkie zaś i izby przemysłowo-handlowe otrzymywałyby tylko odpisy odpowiedzi.

Kwestjonarjusze mogłyby być nawet i obszerniejsze, niż są dzisiaj. Byleby były **jedyne, na** które trzeba odpowiedzieć. I **byleby** były zredagowane jasno i przejrzyście, a nie tak, jak „labiryntowe“ formularze ubezpieczalni społecznych, w których nikt nie może zorjentować się bez fachowej pomocy urzędnika śp. Kasy chorych...

Gdyby np. przemysłowiec otrzymał w grudniu kwestjonarjusz statystyczny, mógłby przy zamykaniu ksiąg uwzględnić zapytania Głównego Urzędu statystycznego i za jednym zamachem zorjentować i siebie i urząd w przebiegu konjunktury zeszłorocznej, widziany przez pryzmat swego przedsiębiorstwa.

Statystyka polska byłaby, dzięki temu dokładniejsza od dzisiejszej. I nie byłoby słusznych i ciężkich skarg... Bo przygniatać życie gospodarcze w dzisiejszych czasach takim balastem „inflacji ankietowej“, to zaprawdę za wiele na i tak już zgięte barki.

WNUK KRÓLA
ŻENI SIĘ Z AKTORKĄ.



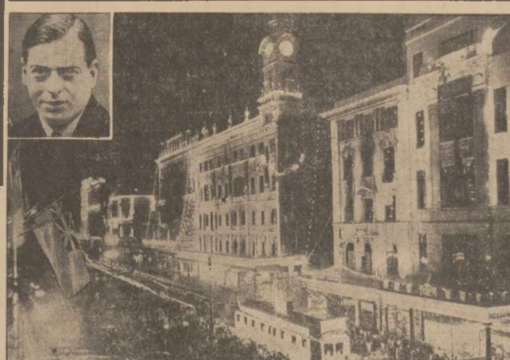
Książę Sigvard i artystka Patzek.

Dzienniki londyńskie donoszą o romantycznej historji wnuka króla szwedzkiego, drugiego syna szwedzkiego następcy tronu, ks. Sigvarda, który, podobnie jak przed dwoma laty jego kuzyn ks. Lennard, zamierza poślubić osobę, niepochodzącą ani z rodziny panującej, ani z arystokracji.

Ks. Sigvard zamierza ożenić się z niemiecką aktorką filmową, Eryką Patzek, której ojciec jest pośrednikiem przy sprzedaży domów i placów w Berlinie.

Młoda para przybyła do Londynu, aby tutaj wziąć ślub, któremu szwedzka rodzina królewska jest stanowczo przeciwna. Dwór szwedzki oświadczył, że w razie poślubienia panny Patzek książę Sigvard utraci wszystkie prawa księcia domu królewskiego.

Ks. Sigvard jest wnukiem ks. Connaught, żyjącego jeszcze brata króla Edwarda i syna królowej Wiktorji. Ks. Sigvard bawi w Londynie pod przybranem nazwiskiem Holgena. Pracował on w Berlinie w „Ufie“ jako reżyser filmowy i tam poznał Erykę Patzek



W powodzi świateł tonie główna ulica Kapstadtu (największe miasto w południowej Afryce) iluminowane na przyjęcie księcia Jerzego, drugiego syna króla angielskiego (podobizna u góry). Istnieje projekt mianowanie księcia gubernatorem kolonji amerykańskiej w Afryce.

Na północno-wschodnich rubieżach Polski
wyrasta konkurentka Gdyni.

Na północno-wschodnich rubieżach Polski wyrasta konkurentka Gdyni.

Sfery samorządowe i gospodarcze Wileńszczyzny poważnie zastanawiają się nad stworzeniem z miasteczka Druji nad rzeką Dźwiną drugiej Gdyni, wychodzą one z założenia, że Polsce dążącej do zajęcia mocarstwowej pozycji w świecie, nie wystarczy jeden port. Rozległość terytorjalna Polski, jej różnorodność geograficzna i ekonomiczna są przyczyną, dla których ograniczenie się dostępu do morza na jednym tylko wąskim odcinku, przedstawia wiele niedogodności.

Druja znajduje się na granicy trzech państw i kiedyś była poważnym rzecznym portem Dźwiny, skąd wiele produktów wywożono z Polski via Ryga zagranicę. I dziś, po urządzeniu tam portu, mogłaby obsługiwać obszerne a dalekie od Gdyni zaplecze północno - wschodniej części Polski.

Maluczko, a starsza kilka wieków. lecz uboga siostrzyca Gdyni, Druja stanie się w zespole ośrodków gospodarczych kraju najważniejszą, obok naszego portu, podporą zamorskiej ekspansji gospodarczej Rzeczypospolitej. Centralne czynniki państwowe budową portu w Druji podobno zainteresowały się poważnie.

Echa wypadków wiedeńskich.
Miarodajne wyjaśnienie. — Przeciw okrucieństwom.

Paryski korespondent „Gazety Polskiej“, p. H. Korab-Kucharski, pojechał do Wiednia i stamtąd przesłał swemu pismu artykuł p.t. „Paryskie spojrzenie na Wiedeń“. Trudno się dopatrzeć, na czem polega to „spojrzenie paryskie“, natomiast co innego jest w nim bardzo ciekawe. To, co mówił komisaryczny burmistrz Wiednia, minister Schmitz o genezie krwawych zajść wiedeńskich:

„Przez rozbicie socjalistów — oświadczył — wytrąciliśmy naszym miejscowym nazistom ich najważniejszy argument propagandowy przeciwko obecnemu rządowi. Dowodzili oni od długich miesięcy, że rząd Dollfussa jest zbyt wątły i nieśmiały, aby sobie rać radę z czerwonymi i, że bez pomocy potężnego Hitlera Wiedeń nigdy nie zostanie zbawiony od plagi II-ej Międzynarodówki. Wypadki dowiodły, że jest zupełnie inaczej. Poza tem są one brutalnem, ale koniecznem, ostrzeżeniem dla nich samych. Energiczne stanowisko rządu dowodzi wyraźnie, że rebelja organizacji, nie posiadającej ani fortec socjalistycznych, ani tych, co tamci, zapasów broni, tem łatwiej zostanie opanowana“.

Zdaje się, że wyjaśnienie ministra Schmitza jest najbardziej zgodne z prawdą i najbardziej miarodajne.

P. St. Szpotańskiego oburzyły metody, stosowane przy likwidacji rewolty wiedeńskiej, pisze więc w „Kurjerze Warszawskim“:

„Były czasy, gdy Austrja słynęła z okrucieństwa, gdy karty jej historji lepkie były od krwi, gdy jej więzienia stanu do najbardziej ponurych należały, gdy rzeź galicyjska pokryła hańbą rządy Metternicha.

Zdawało się, że te czasy minęły bezpowrotnie, zdawać się to mogło zwłaszcza teraz, gdy tam tak wymownie głoszono ideę stosowania chrześcijaństwa w życiu publicznem, gdy zapowiadano oparcie na niej tego życia.

Słowa „chrześcijaństwo“ bez odpowiedzialności dziś się nie wymawia — to już minęło — gdy je ktoś wyrzekł raz, to musi z jego idei wynieść wszystkie konsekwencje, to nie wolno mu jej zdradzać nigdy i w żadnym wypadku.

Skazanie na śmierć człowieka ciężko rannego, który, choćby z powodu swego stanu zdrowia, bronić się przed sądem nie mógł i wykonanie na nim wyroku, uważamy nietylko za sprzeczne z chrześcijańską kulturą, ale za zdradę tej kultury“.

Z DNIA

SENSACYJNA DYMISJA DYR. FABIERKIEWICZA.

Z dniem 21 lutego rb. **zwolniony został ze stanowiska kierownika departamentu cła w Ministerstwie skarbu p. Wacław Fabierkiewicz.**

Dymisja p. Fabierkiewicza. który pozostawał w służbie Ministerstwa skarbu nieomal od chwili odrodzenia Polski, pozostaje w ścisłym związku z artykułem, zamieszczonym przezeń w dniu 13 lutego w „Kurjerze Porannym“ pt. „Kuszenie św. Antoniego“.

W artykule tym dyr. Fabierkiewicz **starał się uzasadnić inflację, zastrzegając się jednocześnie** przed rozumieniem jego wywodów **jako nawoływania do obniżenia kursu pieniądza lub inflacji w znaczeniu jakie jej się powszechnie nadaje.**

W dniu 16 lutego rb. Ministerstwo skarbu i Bank Polski zareagowały oświadczeniem, że **Polska nie zamierza w żadnym razie zmieniać swej dotychczasowej polityki w dziedzinie walutowej** i uważa dalej za słuszne utrzymanie **zasad bloku złotego.**

Następnego dnia ukazał się w prasie **wywiad z p. ministrem skarbu**, w którym stwierdza, że nic nas nie może skłonić do zejścia z drogi niewątpliwie ciężkiej. ale którą mamy już prawie całkowicie za sobą i która jedynie prowadzi do dalszego zdrowego rozwoju gospodarczego.

W konkluzji p. minister skarbu stwierdził. że **byłoby zdradą wobec poniesionych dotychczas przez społeczeństwo ofiar, pogrążać je dzisiaj w odmęt niepewnych eksperymentów walutowych.**

Wreszcie **epilogiem tej sprawy było doręczenie p. dyrektorowi Fabierkiewiczowi dekretu, zwalniającego go z zajmowanego stanowiska.**

Pamiętaj o
Lidze Morskiej i Kolonjalnej

GŁOSY PUBLICZNE

Pod adresem Ubezpieczalni Społecznej W SOSNOWCU

Otrzymaliśmy pismo, które porusza sprawę interesującą mocno wielu ubezpieczonych:

Kończy się już drugi miesiąc od chwili, kiedy weszła w życie ustawa o ubezpieczeniu społecznem.

Rzecz, że 90% ubezpieczonych nie mało obowiązków i korzyści, jakie nam ta ustawa przyniosła na podarek noworoczny, do czasu kiedy każdy ubezpieczony namacalnie na własnej skórze nie odczuł tych jej korzyści.

Jestem pracownikiem umysłowym i pomimo interesowania się tą ustawą, spotkało mnie przykre rozczarowanie. A jeśli się weźmie pod uwagę pracowników fizycznych, których co 10-ty jest analfabetą lub półanalfabetą, to co ci ludzie wiedzą o tej ustawie?

Ale wracam do tematu i stwierdzam, że mam na wyłącznem utrzymaniu żonę, dwoje dzieci i rodziców staruszków (ojciec 70 lat, matka 66 lat). Rodzice pozostają na mojem utrzymaniu od ośmiu lat i byli do dn. 1.I 1934 r. ubezpieczeni w Kasie chorych.

Pewnego poranka styczniowego rb. ojciec zaniemógł; zwróciłem się po poradę lekarską do miejscowej filji U. S., gdzie poinformowano mnie, że porada udzielona być nie może, bo rodzice są nieubezpieczeni. Poradzono mi zwrócić się do urzędu gminnego po zaświadczenie stwierdzające, że rodzice są na mojem wyłącznem utrzymaniu. (Ciekaw jestem, czy ten, kto wpisywał moich członków rodziny do dawnej książeczki Kasy chorych, wpisał ich tak z powietrza, czy też mając pewne dane?).

Zaświadczenie żądane otrzymałem z gminy i przedłożyłem w miejscowej filji. (W międzyczasie posłano po lekarza prywatnego do ojca, a kto go teraz zapłaci?).

Upłynęło 10 dni, aż tu do domu przychodzi urzędnik z filji w celu stwierdzenia czy zaświadczenie wydane przez urząd gminy jest zgodne z prawdą!! Mniej więcej po tygodniu zgłaszam się do kancelarji miejscowej filji, by nareszcie sprawę powyższą załatwić, aż tu powiadają mi: „może pan ubezpieczyć jedną osobę t. zn. albo matkę, albo ojca lub też kochankę"!

W pierwszej chwili nie wierzyłem, sądziłem, że uszy mię mylą, lecz po upewnieniu się, miałem wrażenie, że piorun we mnie uderzył i pomyślałem sobie, że ci co te ustawę stworzyli, to napewno nie mieli rodziców.

Radzono mi pisać podanie do U. Społ. w Sosnowcu, lecz mając na względzie dobro ogólne ubezpieczonych pragnę powyższą sprawę wyjaśnić publicznie, mając niezłomne przekonanie, że tysiące ubezpieczonych dzieli moje losy.

Zwracam się przeto tą drogą do Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu z prośbą o odpowiedź: jak rozumieć art. 112 wspomnianej ustawy i czy rodzice moi będą ubezpieczeni i kiedy?

Sądzę, że dobrzeby było, gdyby Ubezpieczalnia społeczna w jakiś kolwiek sposób ubezpieczonych pouczyła o ich prawach i obowiązkach wynikających z tejże ustawy.

Tyle tymczasem.

Ignacy Solipiwko
technik.

Ważne dla subskrybentów POŻYCZKI NARODOWEJ.

Komisarz generalny pożyczki narodowej podaje do wiadomości subskrybentów, spłacających należność za obligacje w sześciu ratach, a zalegających z płatnością poprzednich rat, że kto do dnia 5 marca r.b., t. j. do końcowego terminu płatności szóstej raty pożyczki narodowej uiści ratę bieżącą oraz wszystkie raty zaległe, temu przysługiwać będą prawa subskrybenta wpłacającego raty w terminie. Począwszy od dnia 1 lipca r.b., otrzyma on obligacje pożyczki narodowej oraz będzie mógł zrealizować pierwszy kupon za okres od 1 stycznia do 30 czerwca r.b.

Skorzystać z tego mogą również subskrybenci, którzy dotychczas spłacili należność za obligacje w skali 11 rat, lecz do dnia 5 marca r.b. wpłacą całkowitą należność. Tem samem i ci subskrybenci otrzymają obligacje 1 lipca wraz z kuponem za okres od 1 stycznia do 30 czerwca, który to kupon będą mogli zrealizować niezwłocznie.

O połączenie kolejowe Sosnowca z Mysłowicami.

Na skutek memorjału Izby przemysłowo-handlowej, skierowanego do dyrekcji funduszu pracy w Warszawie, w sprawie przyznania odpowiednich funduszów na budowę toru kolejowego Sosnowiec — Mysłowice Izba otrzymała odpowiedź, że program robót kolejowych, jakie mają być w roku budżetowym 1934-35, wykonywane przy pomocy finansowej Funduszu Pracy i Funduszu inwestycyjnego, został już ustalony, wobec czego uwzględnienie w tym programie, budowy linji kolejowej Mysłowice — Sosnowiec, która nie była przewidziana we wnioskach, złożonych przez panów wojewodów — nie jest możliwem.

Jednocześnie Fundusz Pracy zakomunikował Izbie, że sprawa budowy wspomnianej linji kolejowej będzie brana pod uwagę przy układaniu następnego rocznego programu robót, po zaopinjowaniu jej przez Ministerstwo komunikacji.

Lekarstwa z aptek NA KOSZT UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH.

W dniach najbliższych wejdzie w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie opustu od cen oznaczonych w taksie aptekarskiej za lekarstwa wydawane na koszt ubezpieczalni społecznych.

Zgodnie z treścią rozporządzenia, za lekarstwa i środki opatrunkowe, wydawane na koszt ubezpieczalni społecznych, apteki obowiązane są odliczać od cen przewidzianych w taksie aptekarskiej 25% od ceny lekarstw przepisanych w formie recepty, 10% od ceny środków leczniczych nieprzepisanych w formie recepty (sprzedaż odręczna), oraz 10% od ceny specyfików farmaceutycznych i środków opatrunkowych.

Rachunki miesięczne wystawiane przez apteki ubezpieczalnie społeczne powinny regulować w ciągu 30 dni.

Zwiedzajcie wystawę morską W DĄBROWIE.

Jak już nadmienialiśmy, urządzoną staraniem L. M. i K. w Dąbrowie, wystawę morską projektowano zamknąć w niedzielę, dn. 25 b.m.

Tymczasem okazuje się, iż zainteresowanie wystawą jest bardzo duże, a obecnie wpływają zgłoszenia zwiedzenia wystawy z różnych szkół i organizacyj zamiejscowych, to też zarząd wystawy zastanawia się, czy nie trzeba będzie przesunąć terminu zamknięcia wystawy, aby dać możność wszystkim obejrzenia ciekawych zbiorów. Zaznaczyć należy, iż dzienna frekwencja zwiedzających, łącznie z młodzieżą szkolną, dochodzi do tysiąca osób, przyczem młodzież szkolna wykazuje takie zainteresowanie, iż domaga się nietylko szczegółowych wyjaśnień i informacyj, lecz robi nawet szkice i notatki, potrzebne prawdopodobnie do wypracowań i referatów szkolnych.

Na zakończenie trzeba dodać jeszcze jeden interesujący szczegół. Otóż na skutek starań zarządu L. M. i K. oraz właściciela kin w Dąbrowie, uzyskano przepiękny film polski, p.t. „Nie damy ziemi", ilustrujący powstanie i rozwój Gdyni, oraz piękno naszego morza. Film ten będzie wyświetlany dziś, jutro i w niedzielę na porankach dla młodzieży, a wieczorami dla wszystkich, stanowiąc doskonałe uzupełnienie wystawy morskiej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

23 Piątek	Dziś Romana Jutro Macieja Wschód słońca 6 m. 45. Zachód „ 17 m. 11.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Jasnowłosy sen".
EDEN: „Piękne jest życie".
PALACE: „Wyrok życia".

BĘDZIN

APOLLO: „Król cyganów"
ŚWIATOWID: „Pieśń nad pieśniami".
NOWOŚCI: „Jej królewska mość".

DĄBROWA

ARS: „Bunt młodzieży". — „Nie damy ziemi".
BAJKA: Parada Rezerwistów.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Jego ekscelencja subjekt".

O tych, co wygrali.

Jak już donosiliśmy, w ostatnim dniu ciągnienia pierwszej klasy główna wygrana 100.000 zł. padła na numer 91.363, zakupiony w Warszawie. Szczęśliwym posiadaczem całego losu był p. P. B., właściciel fabryki wieńców metalowych. Tym razem zatem ślepy los wybrał człowieka stosunkowo zamożnego, któremu znaczna gotówka pozwoli rozwinąć interes i wzmocnić działalność przemysłową.

Ciekawe natomiast były dzieje losu nr. 15231, na który padło kilkadziesiąt tysięcy. Ćwiartka tego losu była w posiadaniu młodej dziewczyny z małej wioski koło Tomaszowa Rawskiego. Julka było jej na imię. Widziała raz we śnie numer i to całkiem wyraźnie. Zapamiętała go dokładnie: 15231. Opowiedziała o tem we wsi i starsi poradzili jej, by kupiła los tego numeru. Przypadek zrządził, że los był jeszcze niesprzedany i znajdował się w jednej kolekturze w Sosnowcu. Julka kupiła tę ćwiartkę, głęboko przekonana, że wygra. I rzeczywiście wygrała. Sen sprawdził się.

Kilkanaście tysięcy wygrał również pewien młody warszawski urzędnik bankowy. Kolektor zadyszany przyszedł do niego do mieszkania zaraz z rana z radosną nowiną. Młodzieniec leżał jeszcze w łóżku, a usłyszawszy o swojej wygranej, odwrócił się na drugi bok, mrucząc: „Jeśli wygrałem, to mogę się dziś wyspać i nie iść do biura".

× WIOSENNY ROZKŁAD LOTÓW. Zgodnie z wiosennym rozkładem lotów, który wchodzi w życie na polskich linjach lotniczych z dniem 1 marca r.b., samoloty odlatywać będą z Warszawy: codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) do Krakowa o godz. 8.50 i do Lwowa o godz. 8; w poniedziałki, środy i piątki do Poznania o godz. 14.50, do Wilna o godz. 7 (od 16.IV); we wtorki, czwartki i soboty do Katowic o godz. 15, do Gdańska. Gdyni o godz. 13.30.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

Dziś i jutro występ żydowskiego zespołu.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 24 bm. o godz. 15.30 przedstawienie szkolne — „Klub kawalerów"; o godz. 20 „Papa".

Niedziela 25 bm. o godz. 11 — Wielki popis szkoły rytmiczno-tanecznej K. Nowowiejskiej i H. Niebieszczańskiej-Lewingerowej.

Renty starcze DLA INWALIDÓW PRACY.

Jak już pisaliśmy, w związku z wejściem w życie ustawy o przyznaniu robotnikom renty starczej, obecnie odbywa się rejestracja osób, uprawnionych do otrzymania renty.

Na uprzemysłowionym terenie Zagłębia starców tych jest dość dużo, rejestracja jednak odbywa się dość wolno, gdyż osoby zainteresowane muszą składać różne dowody, wymagane do otrzymania renty, a wydostanie tych dowodów jest niekiedy dość trudne i wymaga pewnego czasu. Między starającymi się o otrzymanie renty są ludzie różni. Olbrzymią większość stanowią robotnicy miejscowych zakładów przemysłowych, którzy na stare lata znaleźli się bez środków do życia i dotychczas korzystali z pomocy opieki społecznej.

Zdarzają się jednak i osoby, nie potrzebujące tej pomocy, a jednak zgłaszające się po rentę.

Jak się okazało, osoby te sądziły, iż do otrzymania renty wystarczy mieć ukończonych 65 lat, a ponieważ nie mogą się wykazać zaświadczeniem pracy, no i mają środki do utrzymania, zabiegi ich są bezcelowe.

Na terenie Zagłębia uprawnionych do emerytur starczych będzie kilkaset osób.

× ŻAŁOBA PO KRÓLU ALBERCIE. Z racji pogrzebu tragicznie zmarłego króla belgijskiego Alberta, w dniu wczorajszym wywieszono na domach w Sosnowcu flagi żałobne. Również flagi takie wywieszono na wszystkich francuskich i belgijskich zakładach przemysłowych w Zagłębiu.

× WALNE ZEBRANIE P. C. K. W SOSNOWCU. Zarząd Koła Polskiego Czerwonego Krzyża przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 19 w lokalu biura P.C.K. w Sosnowcu 3 Maja 16 (dworzec kolejowy) odbędzie się walne zebranie członków Koła P.C.K. Zarząd Koła prosi wszystkich członków Koła P.C.K. o jaknajliczniejszy udział w walnem zebraniu.

× ORGANIZACYJNE ZEBRANIE KOMITETU OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU. Onegdaj odbyło się w „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu zebranie organizacyjne Komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, zwołane przez prezydjum koła grodzkiego BBWR. Po zagajeniu zebrania przez wicekomisarza miasta p. Almstaedta, wyborze prezydjum, referacie naczel. Nawrockiego i dyskusji wybrano komitet wykonawczy w osobach pp.: prezydenta Kaczkowskiego, wicekomisarza Almstaedta, posłów Gosiewskiego, Byczyńskiego i Konieczki, Cholewickiej, Kasprzyckiej, dyr. Dittricha, dyr. Danilewiczowej, dyr. Ledwosa, dyr. Żukowskiego, dyr. Waligórskiego, naczel. Wojtyry, naczel. Szczęcha, kapt. Rzepki, Szenka, Olearczyka, Kantor - Mirskiego, Kucharskiego, Garlińskiego, Gruszczyńskiego, dyr. Mazura, dr. Kołakowskiego, naczel. Nawrockiego, insp. Rychłowskiego i insp. Luchowca.

Pozatem wybrano 3 komisje: organizacyjno - techniczną: przewodniczący naczel. Wojtyra, członkowie pp.: kpt. Styka, porucz. Ślósarczyk, Martin, komend. Iskra, kom. Ciesielski, Cop. Szyller, Woźniakowski, Witkowski i Wrzesiński. Komisję propagandową: przewodniczący p. nacz. Nawrocki, członkowie pp.: Kantor-Mirski, red. Szperling, red. Fabrycy, Grządziel, prof. Pierzchałowa, dyr. Mazur i Olearczyk. Komisję finansową: przewodniczący p., nacz. Szczęch, członkowie pp.: Almstaedtowa, Szpineter, insp. Rychłowski, dyr. Zillinger, naczel. Mroczkiewicz, Jerzykowski, Gruszczyński i Piasecki.

Uchwalono rozciągnąć uroczystości na 2 dni t.j. niedzielę i poniedziałek.

Z życia LOPP.

W NIEMCACH.

Dobrze urządzony lokal każdej organizacji ma swoje nieocenione walory. Stwierdzili to instruktorzy OPG, którzy zebrali się w dniu 20 b.m. na odprawę w wzorowo urządzonym i racjonalnie wyposażonym w sprzęt lokalu L.O.P.P. w Niemcach.

W lokalu mieści się bibljoteka, dostępna dla członków L.O.P.P. Bibljoteka zawiera stokilkadziesiąt tomów z dziedziny obrony przeciwlotniczo - chemicznej i stale jest uzupełniana.

Ciekawa i efektownie urządzona okienna wystawa eksponatów OPG. rzuca się w oczy przechodniom, budząc w nich zainteresowanie dla tej doniosłej a jednak wocno zaniedbanej kwestji.

W lokalu prócz instruktorów, zbierających się tu na zebranie i odprawy, wprowadzono w poniedziałki i czwartki stałe dyżury instruktorów, udzielających zgłaszającej się ludności fachowych porad i informacyj z zakresu OPG. i OPL. W czasie wspomnianych dyżurów lokal mogą zwiedzać wycieczki.

W sobotę lokal jest przeznaczony wyłącznie dla instruktorów, gdzie zebrani mogą spędzać czas na czytaniu specjalnych pism i świetlicowych rozrywkach.

Wspomnianą na wstępie odprawę instruktorów wszystkich stopni wypełnił referat p.t. „Cele i zadania komitetów domowych OPLG" wygłoszony przez instruktora p. Niemczyka.

Posiedzenie Rady miejskiej

W DĄBROWIE.

W sobotę, dn. 24 b.m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad:

Zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w kwocie 100 tys. zł. na uzbrojenie terenów budowlanych i przygotowanie terenów polesnych (I uchwalenie). Zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w kwocie 70 tysięcy zł. na budowę ulicy ks. Bandurskiego (I uchwalenie). Zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w kwocie 150 tys. zł. na drobne budownictwo mieszkaniowe (I uchwalenie). Zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w kwocie 200 tysięcy zł. na drobne budownictwo podmiejskie (I uchwalenie). Zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w kwocie 100 tysięcy zł. na połączenie wodociągowo - kanalizacyjne (I uchwalenie). Zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w kwocie 50 tysięcy zł. na wodociągi i kanalizację (I uchwalenie). Zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w kwocie 6.000 zł. na dokończenie domu mieszkalnego przy szkole nr. 5 (I uchwalenie). Upoważnienie Magistratu do zawarcia umowy z elektrownią okręgową w Zagłębiu Dąbrowskiem w sprawie dostawy energji elektrycznej. Upoważnienie Magistratu do zawarcia umowy z elektrownią okręgową w Zagłębiu Dąbrowskiem w sprawie oświetlenia ulicznego miasta. Składanie przez pp. radnych wniosków i interpelacyj. .

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 24-letnia Irena Bąk, zamieszkała w domu kolejowym w Będzinie napiła się wczoraj rano w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację w stanie niezbyt groźnym do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Onegdaj zatrzymano pod Szarlejem na Śląsku mieszkańca Czeladzi Tadeusza Jeziorowskiego od którego odebrano kilka kg. pomarańcz; pod Rojcą zaś zatrzymano Piotra Olszówkę z Bobrownik, od którego odebrano 120 sztuk pomarańcz.

× **SREBRNE LISY W POCIĄGU.** W pociągu Kraków — Katowice skradziono w wagonie kolejowym Goldsztajnowi Leonowi z Będzina 2 skórki srebrnego lisa i jedną skórkę piżmową, zaopatrzone pieczątkami z napisem: „Wanderer Kraków", wartości 600 zł.

SZCZĘŚCIE.

Młody lekarz, który zaledwie przed dwoma tygodniami osiedlił się w mieście, miał już pacjenta.

— Jakże się panu powiodło z pierwszym pacjentem, panie konsyljarzu?

Lekarz kiwa głową: O dość dobrze. Wdowa zapłaciła już rachunek!

Uczczenie 30-letniej pracy na niwie pedagogicznej.

W szkole nr. 6 w Będzinie — Ksawerze, odbyła się uroczystość z okazji 30-letniej pracy na niwie pedagogicznej. **kierownika szkoły p. Szczepana Krawczyńskiego.** Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Będzinie. Mszę św. celebrował **ks. Ludwik Gietyngier.** W czasie nabożeństwa śpiewał chór dzieci szkolnych pod batutą p. **Ireny Boblewskiej** nauczycielki szkoły powszechnej nr. 6, oraz solo skrzypcowe wykonał p. **Lucjan Mykała,** były wychowanek tejże szkoły. W nabożeństwie wzięli udział oprócz dzieci i grona nauczycielskiego, przedstawicieli władz szkolnych w osobie p. inspektora Grabowieckiego i inspektora Sikorskiego, przedstawiciele władz samorządowych, przedstawiciele społeczeństwa miejscowego, kierownicy szkół powszechnych, oraz liczne rzesze rodziców.

Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry górniczej ruszył pochód do szkoły na Ksawerę, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Akademję zagaił nauczyciel p. **Bartnik,** poczem przemówienie w imieniu grona nauczycielskiego wygłosiła p. **Janina Łanuchówna,** podkreślając zasługi p. Krawczyńskiego na polu pedagogicznem, oraz pracy charytatywnej. W imieniu dzieci przemawiała **Jakóbczykówna,** uczenica kl. VII, wyrażając Jubilatowi wdzięczność i przywiązanie. W imieniu opieki szkolnej przemawiał **p. Morys,** w imieniu rodziców **p. Skalski,** w imieniu władz szkolnych p. inspektor **Grabowiecki,** kolega z ławy szkolnej p. kierownik **Miązek** i w imieniu samorządu **p. Janiczak.** Następnie życzenia złożyli: p. kierowniczka **Brojdowa,** w imieniu Związku nauczycielstwa p. prezes **Żebrowski,** w imieniu komisji porozumiewawczej szkolnej p. kierownik **Strużyk,** w imieniu byłych wychowanków absolwentka seminarjum p. **Kabałówna.**

Skolei kilka deklamacyj wypowiedziały dzieci poszczególnych klas, a kilka okolicznościowych piosenek odśpiewał chór szkolny. Dzieci, przybrane w stroje krakowskie, złożyły Jubilatowi laurkę i kwiaty. Kierownik szkoły p. **Krawczyński** podziękował zebranym za dowód uznania i pamięci, a na zakończenie wygłosił piękne przemówienie o pracy kierownika i grona nauczycielskiego tejże. **ks. Gietyngier,** poczem odbyła się wspólna fotografja.

O czem mówiono na Radzie w Czeladzi.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi, na którem po przyjęciu protokółu i sprawozdania komisarza z działalności, rozpatrywano oferty architektów na wykonanie planów zabudowy Czeladzi. Z pośród trzech ofert rada postanowiła przyjąć ofertę p. Jana Ogłódka, czeladzianina, młodego lecz zdolnego architekta, za sumę 10.400 zł.

Oferent zobowiązany jest wykonać plany do lipca 1935 r., etapami, tak, że już wcześnie magistrat opierać się będzie na planach, przy udzielaniu zezwoleń na budowę.

Rada postanowiła również poprzeć inicjatywę Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, o obniżkę cen za przejazdy tramwajami, które od chwili uruchomienia tramwajów pozostają bez zmian.

W końcu omawiano jeszcze uprawnienie Sosnowca, co do udzielania zezwoleń na budowę nowych linij tramwajowych i postanowiono nie protestować, w wypadku gdy z tego tytułu akcjonarjusze, a więc i Czeladź nie poniosą strat. Jeżeli jednak miało to uszczuplić dochody miasta, postanowiono złożyć protest w ministerstwie.

NA KANWIE.

POSOLONA RYWALKA

Poezja w służbie miłości

„Szczepan kochany,
Bądź przekonany,
Że nie zapomnę o tobie,
Nawet w tem ciemnem grobie.
Gdy mnie przykryją te straszne doły,
Chwalić się będą moje popioły".

Takiemi smętnemi słowy zakończyła swój list do narzeczonego panna Pelagja Piecykówna, pomocnica domowa, zakochana bez pamięci w przystojnym bombardjerze panu Szczepanie Pokrywce, który wyjechał z pułkiem na manewry.

W tydzień później otrzymała następującą odpowiedź:

„Kochana Pelagjo Piecyk!

W pierwszych słowach mojego listu niech cię szlak trafi z twojemy wierszamy. W lipcu o zaduszkach bardzo żeś ekspontację zwłok i pogrzebową uroczystość opisujesz zaczem pilnować, żeby boczek nie był przepieczony, a także samo ciasto bez zakalca. Jeżeli ci się zdaje, że jak odlatu na manewrach to jeśli świnia i tak się osły dzień ognana, że była paprasiną wtroi, to się grubo mylisz, kochana Pelagjo,

Jeżeli się nie poprawisz i nie przestaniesz z Franciszkiem Kalinowskim na sale tańca nożęszczać, to po powrocie zmuszony będę te kochane ślipki ci zdrowo podfonarzyć. Z jednem się podbawiasz, a drugiego żałobnom nekrologją do wierza trajtojesz! Po śmirci nie będę miał dla ciebie żadnej pretensji i nie będzesz mnie na tamtem świecie chwalić albo nie, to dla mnie jedna cholera.

Ale póki żyjesz i za narzeczonom przy mnie chodzisz — wymagam swojego szacunku.

Szczepan Pokrywka".

Po otrzymaniu tego listu panna Pelagja zalała się gorącemi łzami i poczuła docekać, skąd jej narzeczony na dalekich kresach dowiedział się, że pomocnik dozorcy domu do niej „uderza" i że dwukrotnie zaprosił ją na salę.

Po krótkim namyśle orzekła.

— Nic, tylko ta piegowata Franka z pod czwartego musiała do niego pisać.

Nie zastanawiając się długo — wzięła z półki dużą solniczkę i udała się na sąsiednią klatkę schodową.

Zadzwoniła do drzwi.

— Kto tam?

— Niech panna Frania otworzy na chwileczkę.

Drzwi się uchyliły a mściwa Pelagja sypnęła intrygantce kilogramem soli w oczy.

— Żebyś, małpo zielona swoich piegów pilnowała, a nie do cudzych narzeczonych listy pisała!

Zaatakowana w tak podstępny sposób kolecżanka panna Marysia Bombelska padła jak długa na ziemię, chwytając się obiema rączkami za oczy i kopiąc nóżkami w podłogę.

Chlebodawca, który przybiegł jej na pomoc, zaprowadził nieszczęśliwą dziewczynę pod kran, a potem do komisarjatu, gdzie złożyła odpowiednie zameldowanie.

Sprawa trafiła przed sąd. W charakterze świadka zeznawał bombardjer, który oświadczył, że informacje nie pochodziły od p. Bombelskiej, tylko właśnie od owego pomocnika dozorcy, który chciał w ten sposób wyperswadować rywalowi miłość.

Biorąc pod uwagę romantyczne tło zajścia, sędzia skazał p. Piecykównę na 3 dni aresztu.

Uwaga narciarze!

Polski Touring Klub urządza w dniu 24—25 b.m. pociąg popularny „Narty — bridż — dancing" do Zakopanego.

Odjazd nastąpi w sobotę dn. 24 b.m. o godz. 15.34, przyjazd do Zakopanego o godzinie 21.30. Odjazd z Zakopanego w niedzielę o godz. 18.15, zaś przyjazd do Katowic o godz. 23.38.

Bridż, orkiestra i obfity bufet urozmaicą podróż w wygodnych numerowanych wagonach półmanowskich.

Oprócz wycieczek narciarskich, saneczkami i t.p. mają uczestnicy pociągu popularnego P.T.K. okazję oglądania jedynych w Europie wyścigów automobilowych i motocyklowych na torze zimowym w Zakopanem. Wycieczkowcy otrzymują za okazaniem kart uczestnictwa z pieczątką P. T. K. przy kasach wyścigowych znaczne zniżki wstępów, tak — że bilet na trybunę kosztować ich będzie tylko zł. 2, zaś na miejsca stojące zł. 1 od osoby.

Bilety są do nabycia w biurze podróży „Orbis" w Katowicach, ul. Pocztowa 1, tel. 30.872.

Kto chce użyć jeszcze sportu narciarskiego i spędzić mile czas niech spieszy się z zamówieniem miejsca w pociągu P. T. K.

SPORT.

KOMUNIKAT NARCIARSKI.

Beskid Śląski: zachmurzenie przeważnie duże i lekki mróz. Śniegu w Istebnej 56 cm., na Równicy 78 cm., śnieg w postaci puchu świeżego.

Beskid Wyspowy, Gorce i Pieniny: pochmurno i pada śnieg. Temperatura około 5 st. Śniegu 35 c m. w Szczawnicy, 40 cm. w Rabce, 50 w Czorsztynie, wszędzie puch świeży.

Beskid Wysoki: miejscami pada śnieg, przy temperaturze od 3 do 6 st. Grubość warstwy śnieżnej w Zawoji 60 cm., w Jeleśnej około 100 cm., w Zwardoniu 110 cm., przeważnie puch świeży lub zsiadły. Wszędzie warunki dla sportów zimowych dobre.

Podhale i Tatry: przeważnie pochmurno z opadami śnieżnemi. Mroźno (temperatura 6 do 14), grubość warstwy śnieżnej wynosi: 41 cm. w Bukowinie, 50 cm. w Dolinie Pięciu Stawów, 56 cm. w Dolinie Kościeliskiej, 64 cm. w Zakopanem, 65 cm. w Roztoce, 72 cm. na Żywczańskiem, 75 cm. na Kalatówkach, 90 cm. na Łysej Polanie, 108 cm. na Hali Chochołowskiej, 125 cm. na Hali Gąsienicowej i 240 przy Morskiem Oku. Śnieg przeważnie w postaci puchu świeżego. W górach tworzą się nawisy śnieżne. Miejscami (w dolinie Kościeliskiej i Pięciu Stawów) spadają lawiny.

Beskid Sądecki i Niski: zachmurzenie zmienne, miejscami śnieg. Lekki mróz, grubość szaty śnieżnej: Iwonicz 20, Piwniczna 5 cm., Żegiestów 32 cm., Wysowa 30 cm., Barwinek 47 cm.

ZIMOWY TURNIEJ SIATKÓWKI DLA SZKÓŁ ŚREDNICH.

Międzyszkolne koło sportowe w Dąbrowie Górniczej urządza w niedzielę dnia 25 b.m. w sali szkoły powszechnej nr. 5 przy ulicy Konopnickiej zimowy turniej siatkówki wszystkich szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego. Początek o godz. 13.

TURNIEJ PING - PONGOWY.

Zgodnie z uchwałą zarządu okr. Związku tenisa stołowego Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w dniu 25 b.m. turniej tenisa stołowego o tytuł indywidualnego mistrza O. Z. T. S. Zagłębia Dąbrowskiego. Czterej finaliści mistrzostw O. Z. T. S. Z. D. uczestniczyć będą w rozgrywkach o tytuł indywidualnego mistrza Polski w dniach 3 i 4 marca r. b. w Krakowie.



W St. Moritz odbyły się kobiece zawody narciarskie o mistrzostwo świata. W kombinacji biegu i skoków zwyciężyła narciarka Christel Cranz-Freiburg.

PROGRAM RADJOWY

TADEUSZ BOCHEŃSKI W ROLI ZNAWCY INSTRUMENTÓW.

Po szeregu audycyj omawiających instrumenty muzyczne, którym pilnie przysłuchiwał się speaker polskiego Radja p. Tadeusz Bocheński, nadana będzie w dniu 23 bm. o godz. 16.55 audycja, w której p. Bocheński wystąpi jako „instrumentolog". Będzie to jeszcze jeden dowód korzyści, jakie można odnieść przez pilne słuchanie radja, na jakie są skazani speakerzy.

KONCERT POPULARNY Z UDZIAŁEM JANUSZA POPŁAWSKIEGO.

W sobotę 24 bm. o godz. 16.55 rozgłośnie P. R. nadają z Warszawy koncert popularny, w którym jako solista wystąpi znany tenor, obdarzony wybitnie radjofonicznym głosem, Janusz Popławski. Artysta odśpiewa pieśni Gallа, Karłowicza, Różyckiego i Wiktora Rapackiego. Częścią orkiestrową dyryguje Józef Ozimiński.

UTWORY I. J. PADEREWSKIEGO W RADJO

Zamiast tradycyjnej „radjowej soboty chopinowskiej" w dniu 24 bm. o godz. 21.20 radjostacja warszawska nadaje koncert utworów fortepianowych I. J. Paderewskiego. Wykonawcą tego pięknego koncertu, złożonego z drobnych utworów mistrza będzie prof. Józef Turczyński.

PIĄTEK 23 LUTEGO.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka. 12.20 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka. 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.23 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.40 Koncert zespołu jazzowego Ark. Flato (Warszawa). 16.10 Recital fortepianowy Marji Mirskiej (Warszawa). 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Kronika harcerska. 17.00 Muzyka. 17.25 Koncert chóru ukraińskiego im. Łysenki pod dyr. Sergjusza Sołtohuba. 17.30 Władysław Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski". 18.00 Odczyt pt. „Nowa ustawa akademicka w stosunku do młodzieży" wygł. p. nacz. Aleksander Kawałkowski (Warszawa). 18.20 Polska muzyka ludowa w wyk. kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego i Suchockiego (Warszawa). 19.05 Rozmaitości. 19.10 Inż. Karol Galas: „Bogactwo polskich lasów". 19.25 Feljeton z Warszawy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Pogadankę muzyczną wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Fragment koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. 21.00 Transmisja z Belgradu. Fragment międzynarodowego koncertu muzyki jugosłowiańskiej. 22.00 Feljeton literacki: „Sąd nad kopciuszkiem" wygł. p. Jan Wiśniewski. 22.15 D. c. transmisji koncertu. Pieśni z tow. fortepianu odśpiewa Ada Sari. 22.40 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KRONIKA ZAWIERCIA

× Z MIEJSKIEGO KOMITETU FUNDUSZU PRACY. W ub. środę odbyło się walne zebranie miejskiego komitetu Funduszu Pracy. Zebraniu przewodniczył kom. Szczodrowski, który na wstępie zapoznał zebranych z nowym regulaminem Funduszu. W związku z nowym regulaminem dokonano wyborów do poszczególnych sekcyj: sekcję kwalifikacyjną powierzono grona opiekunów społecznych, odwoławczą — miejskiej komisji społecznej; do sekcji zakupów weszli pp.: sekretarz J. Czarnota, P. Kotela, Goettel i Wajcen; do sekcji dożywiania w szkołach pp.: dyr. Jakliczowa, ks. kanonik B. Wajzler i Goronówna; do sekcji ogródków działkowych pp.: J. Czarnota, Borowiecki, Dorobisz; sekcja finansowa pp.: St. Hotenderski, dr. Michniewski i adw. Weługa; sekcja kulturalno - oświatowa pp.: dyr. Jakliczowa, dyr. S. Wesołowski, ks. kan. Wajzler, Goettel, dr. Michniewski i Eljasz. Każda sekcja ma prawo kooptacji członków za zgodą prezydjum komitetu.

Słowici przystąpiono do składania sprawozdań. Sprawozdanie finansowe za okres od 1.IV.1933 r. do 1 b.m. złożył kierownik opieki społecznej p. Rajczyk. Bezrobotnym wydano artykułów żywnościowych na sumę zł. 244.785.91, prócz tego wydano ziemniaków na sumę zł. 35.149.15 (10.600 korcy). Na święta Wielkanocne obdarowanych było 4.097 dzieci na sumę zł. 16.313.55, na Boże Narodzenie zaś obdarowano 2.030 dzieci. Na półkolonje letnie uczęszczało 2.060 dzieci, za które komitet wydatkował zł. 23.598.25. Na ogródki działkowe (działkowców 460) wydano zł. 9.982.45; dożywianie dzieci w szkołach (1.876 dzieci) kosztowało zł. 8.876.11; na bilety kolejowe na wyjazd bezrobotnych do pracy zł. 5.017.60; lekarstwa i pomoc lekarska zł. 9.013.50; podręczniki szkolne dla niezamożnej dziatwy szkolnej zł. 1.577.30; koszty transportów kolejowych zł. 14.402.98; administracja zł. 9.239.83. Na zatrudnienie bezrobotnych wydano zł. 514.918.84. Prezydjum komitetu pozostało w poprzednim składzie.

× KURSY OGRODNICZO - ROLNICZE. W tych dniach odbyły się trzy i dwudniowe kursy ogrodniczo - rolnicze w Pińczycach, Myszkowie, Markowicach i Łgocie, prowadzone przez O. T. O. K. R. Wykładowcami kursów byli instruktorzy pp.: Wereszczak, Czerski i Drej. W Myszkowie zarząd postanowił zakupić dla koła spryskiwacz do drzew owocowych. Zarówno zainteresowanie jak i frekwencja b. duże.

× POWAŻNA KRADZIEŻ. Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do sklepu Ludwika Kuśmierskiego w Zawierciu (3 Maja), skąd zabrali różne towary, wartości 4000 zł. Zaznaczyć należy, że jest to już drugie włamanie do tego sklepu w okresie ostatnich dwóch tygodni. Poprzedni włamywacze zabrali towary, wartości 12000 zł. Sklep był ubezpieczony.

Trójka bandytów z Dąbrowy przed sądem w Sosnowcu.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko czterem znanym bandytom z Dąbrowy: Stanisławowi Flaszy (Łukasińskiego 44), Kazimierzowi Bednarczykowi (Jaworowa 21), Witoldowi Jarubaszowi (Starobędzińska 12) i Janowi Skowronowi (Legjanów 25), oskarżonym o dokonanie napadu na mieszkanie znanego kupca z Dąbrowy, Franciszka Kosmalskiego.

Oto w południe któregoś dnia wiosennego roku ub. do mieszkania, w którem znajdowała się jedynie 11-letnia córeczka Kosmalskich ktoś zapukał. Kiedy dziewczynka otworzyła drzwi do mieszkania wtargnęło trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy, skrępowawszy dziewczynkę zakneblowali jej usta, a następnie zaczęli plondrować mieszkanie. Spłoszeni jednak przez służącą, która zaczęła dobijać się do drzwi mieszkania, bandyci zerwali sznur od telefonu i nie zabrawszy nic — zbiegli, co jednak nie uchroniło ich przed ręką karzącej sprawiedliwości.

W kilka dni po nieudałym napadzie udało się policji ująć herszta bandy, Skowrona na stacji w Dąbrowie, który uzbrojony w kilka rewolwerów, wybierał się ograbić plebanję w Zawierciu, a w jakiś czas potem i resztę członków bandy. Skowron, osadzony w więzieniu, widocznie w obawie przed odpowiedzialnością karną, rozpoczął głodówkę, a sprowadzony na rozprawę dostał ataku nerwowego, co nie pozwoliło na dalsze prowadzenie rozprawy. Skowrona umieszczono w Tworkach, a następnie poddano obserwacji psychjatrów, którzy zgodnie orzekli, że przesiadywanie w więzieniu, bojaźń przed karą, jaka go niewątpliwie czeka za popełnione zbrodnie — wprowadziło go w stan silnego podniecenia, które objawia się w częstych atakach. Ponadto biegli dr. Blinstrub i Ingster orzekli, że Skowron w chwili dokonania napadu, zdawał sobie sprawę z tego, co robi.

Na rozprawie wyszło na jaw, że Skowron i Flasza dopuścili się już niejednej zbrodni, zamordowali ś.p. Stanisława Nogę, dozorcę kop. Jan II, a następnie dokonali szeregu głośnych napadów na kilka sklepów w Dąbrowie: rzeźnika Albina Ochockiego i Bajli Abramowicz, gdzie zabrali pieniędze i towar.

Rozprawa przeciwko nim trwała cały dzień. Wreszcie po przesłuchaniu kilkunastu świadków, późnym wieczorem zapadł wyrok, którego mocą sąd skazał: Skowrona, Flaszę i Bednarczyka — po 3 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5, Jarubocza zaś, który stał na czatach na półtora roku więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bezprocentowe żydowskie kasy.

Ostatnie „Wiadomości Statystyczne" podały trzy tabele, obrazujące działalność kas bezprocentowych pożyczek w Polsce, subwencjonowanych przez Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy „American Joint Distribution Committee). Pod tą niewinną pokrywką mieści się treść, stanowiąca bardzo ważne dla nas zagadnienie gospodarcze, gdyż celem tych kas jest niesienie pomocy niezamożnym żydom przez udzielanie im bezprocentowych pożyczek dla polepszenia ich bytu gospodarczego. Jest to więc tem rodzaj pomocy, którego nigdy i nigdzie nie otrzymuje czy to rzemieślnik czy kupiec polski.

Ilość kas bezprocentowych pożyczek wzrasta w Polsce stale. W 1928 r. było ich 527, dziś zaś jest 669. W ciągu więc 5 lat przybyło u nas 142 kasy, śpieszące z pomocą żydom. Posiadają one przeszło 4 miljony zł. kapitałów własnych, prawie 5 miljonów 200 tys. zł. od amerykańskiego komitetu i 554.tys. zł. od osób prywatnych. Najwięcej kas bezprocentowych pożyczek znajduje się w woj. warszawskiem (91), lwowskiem — 64, lubelskiem — 61, białostockiem — 60, wileńskiem — 63, kieleckiem 51 i tarnopolskiem — 48.

Subwencje amerykańskiego komitetu wynosiły w 1932-33 roku 541.762 zł. ofiar ze źródeł miejscowych zebrano na zł. 766.904, a ze źródeł zagranicznych — zł. 250.825, z wkładów bezprocentowych wpłynęło miljon 146 tysięcy 356 zł., a ze zwrotu pożyczek zł. 14.324.000.

Ogółem kasy wydały w 1932-33 roku 148.521 pożyczek na łączną sumę zł. 14.668.614. Wynika z tego, że przeciętna pożyczka udzielana żydom przez te kasy wynosiła około 100 zł. Na uwagę zasługuje fakt, iż mimo tego, iż w ostatnim roku liczba kas powiększyła się, jednakże zmniejszyła się liczba udzielanych pożyczek i suma pożyczona. W 1931-32 r. zostało bowiem przeszło 210.000 pożyczek na ogólną sumę zł. 21.716.000. Zmniejszenie więc działalności tych kas jest widoczne, do czego przyczynia się w zrozumiały sposób obecny kryzys, ale gdy przypomnimy, że Centralna Kasa Spółek Rolniczych miała w końcu grudnia ub. r. wydanych pożyczek terminowych na niespełna 10 miljonów zł., a kredyt ostatnio przyznany dla całego rzemiosła przez BGK nie przekracza 5 miljonów złotych, wówczas dopiero uzyskamy właściwą perspektywę.

14 miljonów (bez procentu) na polepszenie bytu rzemieślnika i drobnego kupca żydowskiego, daje możność skutecznej walki gospodarczej z elementem polskim w handlu i drobnej wytwórczości.

Kronika gospodarcza.

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI. W związku z układem polsko-niemieckim spodziewane jest w krótkim czasie porozumienie gospodarcze co do dowozu drzewa do Niemiec, przyczem prawdopodobnie zniesione zostanie cło ponadtaryfowe, które wynosi około 30 mk. za m. sześcienny drzewa tartego. Rynek niemiecki drzewny zapowiada wielkie zapotrzebowanie i firmy polski mogą liczyć na zbyt suchego materjału sosnowego i dykt.

WĘGIEL ANGIELSKI. Ostatnio pokazał się znowu węgiel angielski na rynku gdańskim. W zeszłym tygodniu wyładowano transport ca 2.600 ton węgla angielskiego. Akcja ta nie jest korzystną dla polskiego przemysłu węglowego i utrudnić może polsko-gdańskie porozumienie gospodarcze.

TRANZYT CZECHOSŁOWACKI PRZEZ PORTY POLSKIE. W związku z pobytem w Gdyni wicekonsula p. Domańskiego z Morawskiej Ostrawy odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Gdyni konferencja, na której omawiano możliwości większego wyzyskania Gdyni i innych portów polskiego obszaru celnego dla tranzytu czechosłowackiego, w szczególności z terenu Moraw i Słowacji. W konferencji tej brało udział kilkanaście osób ze sfer gospodarczych z prezesem dr. Smoleniem i dyr. Kawczyńskim na czele.

PRZEMYSŁ METALOWO-PRZETWÓRCZY. Przemysł metalowo-przetwórczy wykazuje osłabiony napływ zamówień z uwagi na trwający jeszcze zimowy okres martwy. Słabo zatrudniony jest przemysł wytwarzający konstrukcje żelazne, wyroby z blachy, z drutu, wyroby kute, nieco lepiej przemysł wytwarzający okucia budowlane, zamki, śruby, nity, stosunkowo dobrze zatrudnione są fabryki maszyn, odlewnie żelaza, wytwórnie armatur oraz wyrobów mosiężnych i bronzowych. Bardzo dobry napływ zamówień posiadają walcownie metali, zwłaszcza w dziale blachy i drutu miedzianego, mosiężnego oraz aluminjowych wyrobów walcowanych. Fabryki maszyn włókienniczych coraz silniej odczuwają konkurencję niemieckiego przemysłu maszynowego, który oferuje wyroby swoje na licznych rynkach zbytu po cenach o 20 do 30% niższych, niż koszta produkcji. Wskutek tego zanika prawie zupełnie rentowność eksportu maszyn. W dziale budowy silników elektrycznych napływ zamówień krajowych jest zadowalający. W dziale maszyn do szycia konjunktura jest słaba. Napływ zamówień na maszyny dla przemysłu kapeluszniczego, cementowego oraz na obrabiarki do drewna i metali zmniejszył się. Również zakłady wytwarzające pompy motorowe, wszelkiego rodzaju aparaty etc., zatrudnione są słabo.

KRONIKA OLKUSZA

Ośrodek zdrowia W OLKUSZU.

Ostatni kwartał 1933 r. był dla ośrodka zdrowia jednym z pierwszych kwartałów na drodze do dalszego rozwoju. Frekwencja chorych w stosunku do kwartału III, przekroczyła o 100% zgłaszających się chorych. W ośrodku prowadzone są przychodnie: przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza, przeciwweneryczna, stacja opieki nad matką i dzieckiem, oraz ambulatorjum miejskie. W kwartale IV ogółem zgłosiło się chorych 1933 osoby, założono 1738 opatrunków, dokonano 771 naświetleń lampą kwarcową, 52 zastrzyki podsk., 76 domięśniowych, 97 dożylnych, 56 analiz moczu, 10 analiz krwi, 57 prób tuberkulinowych, 38 prób Biernackiego i t.d. Odwiedzin domowych 213, wydano lekarstw bezpłatnie za zł. 116.50. Przeciętnie dzienna frekwencja chorych 28.

Cyfry powyższe dają dokładny obraz pracy w O.Z., którego zarząd dokłada wszelkich starań w kierunku postawienia placówki na należytym poziomie.

Należałoby zaapelować do inteligencji miejskiej Olkusza o poparcie tej wielce humanitarnej placówki, jak się bowiem dowiadujemy, utrzymanie ośrodka zawdzięcza się prawie wyłącznie pracownikom umysłowym fabr. „Olkusz". Zarządzającym ośrodka jest wiceprezes i skarbnik Tow. przeciwgruźliczego, p. Stan. Lipka, kierownikiem zaś p. dr. W. Kallista, lekarz szkolny. Zapisy nowych członków przyjmuje O. Z. — tel. nr. 55. Wpłaty tylko przez P.K.O. nr. 307-772.

Piękny i tłusty wilczur ZJEDZONY PRZEZ BEZROBOTNYCH.

W tych dniach obywatelowi Sławkowa, p. Piotrowi Wiltosowi zginął duży i odpasiony pies - wilczur. Policja sławkowska niezwłocznie poczyniła poszukiwania wśród bezrobotnych, jako tych, którzy mogli „okaza" ukraść i następnie sprzedać dla zarobku. .

Niestety, tak było, tylko piesek poszedł... na patelnię i został zjedzony przez czterech bezrobotnych, mianowicie: Józefa Świerczyńskiego, Piotra Sikorę, Mieczysława Piętę i Franciszka Kozińskiego, wszystkich ze Sławkowa.

Przy befsztykach popijano obficie wódecznością.

Na pociechę p. Wiltosa, oddano mu skórę z wilczura, znalezioną na strychu mieszkania Świerczyńskiego, rozwieszoną na desce.

× PRZENIESIENIE. Nauczyciel szkoły powsz. w Sławkowie, p. Jan Raj przeniesiony został na kierownika szkoły pow. do Ogrodzieńca, na miejsce p. Plebańczyka, który przeszedł na takie samo stanowisko do Częstochowy.

× WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI. W dn. 21 b.m. odbyło się posiedzenie Związku pracy obywatelskiej kobiett (sekcja młodych), na którem powstał projekt urządzenia „wieczoru Mickiewiczowskiego" z okazji 100-rocznicy „Pana Tadeusza". Termin uroczystości nie jest jeszcze określony.

× WYBORY ZARZĄDU GMINY SUŁOSZOWA. 21 b.m. wybrano pp.: Franciszka Skrzypka — wójt, Stanisława Piekarza — zastępca, ławników pp.: Stanisława Porębskiego, Stanisława Chochoła i Jana Gondka. Do zarządu gminy weszli zupełnie nowi ludzie.

× ROZGORYCZENIE. Wobec reorganizacji ubezpieczalni społecznej w Olkuszu i przydzielenia do dyrekcji krakowskiej wolne stanowiska w Olkuszu obsadzane są przez siły urzędnicze z Krakowa. Z tego powodu wśród reflektantów miejscowych, ubiegających się o posady, panuje wielkie rozgoryczenie. A podobno reflektantów tych jest zgóra sto.

Z CAŁEJ POLSKI

PO 19 LATACH STUDJÓW.

Dużą sensację wśród studentów politechniki warszawskiej wywołało uzyskanie dyplomu przez niejakiego Filipa Weissa. Weiss zapisał się na politechnikę jeszcze w roku 1915 i dopiero teraz, po 19 latach studjów, uzyskał dyplom.

SKRÓCENIE KARY BLACHOWSKIEMU

P. Prezydent Rzplitej uwzględnił podanie, złożone przez obrońców Juljana Blachowskiego, odsiadującego karę w więzieniu mokotowskiem za zabójstwo byłego dyrektora Zakładów Żyrardowskich Gastona Koehlera. Jak wiadomo, Blachowski został skazany na 4 lata więzienia, a obecnie łaska P. Prezydenta skraca mu karę do lat dwóch. W ten sposób Blachowski już w dniu 27 kwietnia br. odzyska wolność. Motywami tej decyzji były następujące okoliczności łagodzące: przeszłość polityczna Blachowskiego, jego zesłanie na Sybir na ciężkie roboty, pobudki czynu zbrodniczego i wreszcie nienaganne zachowanie się w więzieniu.

TRUMNA SPŁONĘŁA Z NIEBOSZCZYKIEM.

We wsi Mokradle koło Rawy chorował na płuca gospodarz Andrzej Kmita i zmarł. Rodzina zmarłego postanowiła pogrzebać zmarłego. Pojechali do pobliskiego miasteczka, kupili trumnę oraz niezbędne przedmioty i przybory. Po powrocie do domu ubrali nieboszczyka, włożyli do trumny, pozapalali świece, a paru śpiewaków zaczęło śpiewać pieśni pogrzebowe wraz ze znajomymi i krewnymi, którzy odwiedzali ostatni raz zmarłego. Około godziny dwunastej w nocy wszyscy poczęli się rozchodzić do domów. Również i rodzina zmarłego poszła spać, zamknąwszy uprzednio izbę, w której leżał zmarły, nie pogasiwszy świec. Jakież ogarnęło zdziwienie domowników, gdy nazajutrz rano, otworzywszy izbę, zastano tam pełno dymu, trumna spalona. Rodzina zmarłego zmuszona była jeszcze raz jechać do miasta, by kupić trumnę i dopiero po powrocie odbyły się ceremonje pogrzebowe.

ZACIĘTE WALKI DWÓCH BAND PRZEMYTNICZYCH.

Pomiędzy dwiema bandami przemytniczemi, konkurującemi między sobą na tle tańszego sprzedawania towarów, pochodzących z przemytu, doszło na pograniczu powiatu święciańskiego do zaciętej walki. Banda znanego przemytnika litewskiego Linkunasa napadła na członków bandy przemytniczej Kaz. Łasowicza, bijąc jego ludzi. W odpowiedzi na ten napad banda Łasowicza zaatakowała w większej sile bandę Linkunasa. W czasie walki postrzelony został Franciszek Wiśniewski. Walka przeniosła się następnie poza wieś Fedoryszki, gdzie w toku dalszej bójki zastrzelonych zostało 3-ch przemytników. Ze strony bandy Łasowicza rannych jest 3-ch przemytników.

Historyczny film oszusta

Zabawne zdarzenie w Hollywood.

W Ameryce panuje obecnie moda realizacji filmów historycznych. Największem powodzeniem cieszą się tematy spopularyzowane przez liczne powieści i dramaty.

Madame Dubarry, madame Recamier, Marja Stuart, Piotr Wielki, Ludwik XV, Marja Antonina; wreszcie Kleopatra ta ostatnia w interpretacji Claudette Colbert, ożyją na ekranie.

Amerykańscy reżyserzy nawrócili do filmów historycznych tłumaczą zainteresowaniem jakie budzą wśród widzów dzieje z naszej przeszłości. Podobno realizacja obrazów historycznych opłaca się sowicie, pomimo kosztownej wystawy oraz tłumów statystów pobierających sute dniówki.

Na tle manji realizowania filmów historycznych wydarzyła się w Hollywood zabawna historja. Powstała tam nowa wytwórnia „XV wieku" (Twenty Century), która zapowiedziała realizację szeregu obrazów osnutych na tle historycznym. Jakie tematy poruszać będą te filmy ogłoszenia niepodawały.

W tydzień po ukazaniu się zapowiedzi do wytwórni zgłosił się pewien młodzieniec, który przedstawił się jako docent historji jednego z uniwersytetów amerykańskich. Oświadczył, że dowiedział się o zamiarze wyborów nakręcania obrazów historycznych, opracował pewien program ma huk pomysłów, jest specem w grzebaniu się w archiwach lat dawnych i proponuje swoje usługi.

Dyrektorzy wytwórni uradowali się serdecznie z tej niespodziewanej wizyty. Myśleli właśnie o zaangażowaniu jakiegoś fachowego doradcy, a tutaj on sam się znalazł. Po godzinnej rozmowie dobito targu. Doradca historyczny otrzymał trzy tysiące dolarów miesięcznie, trzech ludzi do pomocy i samochód do dyspozycji.

Młodzieniec zaczął działać energicznie: ustalił program produkcji i przystąpił do układania umów z reżyserami. Na pierwszy ogień zaproponował nakręcenie filmu rosyjskiego „Stieńka Razin", później obrazów z dziejów rewolucji francuskiej i jako trzeciego filmu monumentalnego „Krzysztof Kolumb".

Po dłuższych naradach postanowiono rosyjskiego filmu narazie nierealizować, zainteresowano się natomiast dziejami Krzysztofa Kolumba. Zaczęto obliczać i kalkulować. Skończyło się to oświadczeniem, że w filmie o Kolumbie brak rzeczy najważniejszej, mianowicie miłości.

Film historyczny bez erotyki nie jest wart funta kłaków, — wołał producent—musi pan co innego wykombinować!

I młodzieniec wykombinował. W ciągu trzech dni opracował „rewelacyjny" scenarjusz opisujący „sensacyjne" dzieje Marji Stuart. Wszystko byłoby dobrze gdyby po tygodniu nie połapano się, że coś z tym scenarjuszem nie jest w porządku.

Jeden z urzędników wytwórni po przeczytaniu scenarjusza zwrócił uwagę dyrektorowi na nieścisłości historyczne: „Marję Stuart wydano zamąż za jakiegoś księcia, a zamiast niej została stracona „wierna" służąca. Takich „kwiatków" była w tem arcydziele poważna ilość.

Zawezwano doradcę historycznego. Przyparto go do muru. Przyznał się wówczas, że nie jest docentem, na historji nie zna się zupełnie i nigdy nie interesowały go zagadnienia historyczne. Statystował w kilkunastu filmach. Grał nawet raz czy dwa epizodyczne rólki. Niedawno właściciel agencji wynajmu statystów poradził mu by odegrał rolę specjalisty historyka. Doręczył mu trzy gotowe scenarjusze i kazał sprzedać wytwórni. Tymczasem scenarjusze odrzucono i młodzieniec musiał na poczekaniu przygotować scenarjusz następcy. Skończyło się to katastrofą. Wylano go naturalnie, z wytwórni. Ale kilka ładnych tysięcy dolarów „docent" zarobił na łatwowierności wytwórców. Teraz jest starszy i pewnie dostanie angagement już jako aktor.



WYSTAWA SAMOCHODOWA W AMSTERDAMIE.
Wystawa samochodowa w Amsterdamie jest jedną z pierwszych, jakie w ciągu przyszłych miesięcy odbędą się we wszystkich niemal miastach Europy. U góry: wnętrze jednej z hal wystawowych. U dołu: samochód nowego typu, pokazany w przekroju.

CO SIĘ UKAŻE NA RYNKU KSIĄŻKOWYM.

W Paryżu ma się ukazać wkrótce najoryginalniejsza w swoim rodzaju książka: rejestr tytułów mających się ukazać książek znanych autorów. W alfabetycznym porządku mają podawać tytuły dzieł, które zamierzają napisać znani autorzy. W ten sposób autorzy mogą się bronić przed plagjowaniem tytułów; skoro autor Iks zapowie np., iż nowa jego powieść będzie nosiła tytuł „Świat naopak", to użycie tego samego tytułu przez autora Ygreka czy Zeta będzie już popełnieniem plagjatu.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

65

ROZDZIAŁ XXVII.

Upłynął dzień, upłynęły dwa, a Wieliński nie wracał. Krysia niepokoiła się o niego tylko o tyle, o ile pozwalała na to gorycz, jaką zaszczepiła w jej sercu insynuacja Niki. Pomimo, że wiedziała o jej kłamstwach i intrygach, to przecież, nie mogła się oprzeć pewnym wątpliwościom. Ostatecznie Nika była piękna i mogła podbić poprostu każdego mężczyznę. Nawet najlepsi i najszlachetniejsi padali ofiarą jej zaczepnego uroku. Krysia była tak przygnębiona, jak może jeszcze nigdy od początku narzeczeństwa brata. Dotychczas buntowała się przeciwko postanowionemu małżeństwu, teraz zaczęła się poprostu godzić z niesłychaną sytuacją. Nika miała ich w ręku. Od Niki zależało szczęście, a prawdopodobnie i życie Bohdana. Ze względu na Bohdana ona i jego przyjaciele musieli się godzić na haniebną dyktaturę dziewczyny, o ile pięknej, o tyle okrutnej, bezwzględnej, despotycznej, mściwej i zdeprawowanej. Krysia nie mogła poprostu uwierzyć, żeby taka wielka i uszczęśliwiająca rzecz, jak piękno, mogła być źródłem tak wielkiego zła. Nie wiedziała jeszcze, że zła przemoc Niki zmuszała uczciwych ludzi do bezprawi tylko dlatego, żeby ona nie odpowiadała przed prawem za swoje przestępstwa.

Pod wieczór drugiego dnia nieobecności Wielińskiego Krysię zaczepił na rynku policjant, pytając, czy nie wie, dokąd wyjechał pan Wieliński, gdyż nie wymeldował się, a w hotelu nie zapłacił rachunku i nie zabrał rzeczy. Nie uprzedził również gospodarza, że wyjeżdża. Na tę złowieszczą wiadomość Krysia zbladła jak ściana, podczas gdy towarzysząca jej Nika zaśmiała się sztucznie, pokrywając śmiechem nagłą trwogę. Od rana chciała biec do wąwozu — ich już napewno nie było — ale natarczywa asysta pana Zygmunta udaremniła jej ten zamiar. Zaczęła myśleć, jak zrobić, żeby uwolnić więźnia, a nie zdradzić się, że o czemś wiedziała.

Krysia wręczyła policjantowi bilet Wielińskiego i opowiedziała, w jakich okolicznościach został jej oddany. Stróż prawa zaopinjował, że sprawa wygląda mocno dwuznacznie, obiecał, że „zrobi się wszystko, co nakazuje bezpieczeństwo publiczne jako też obowiązujące przepisy", aby ją wyświetlić, wyraził pocieszające przypuszczenie, że zaginiony mógł paść ofiarą mordu z ręki tych samych bandytów, którzy obrabowali i zbili „niejakiego Marjana Kawczyńskiego", zasalutował i odszedł.

Nikę ogarnął strach. Policja mogła znaleźć Wielińskiego w takich okolicznościach, że wydałoby się, iż ona wiedziała o miejscu jego pobytu. Naprzykład mógł ją ktoś widzieć w pobliżu wąwozu, lub może został się tam gdzie jaki jej drobiazg. Że Wieliński by jej nie wsypał, wierzyła święcie. W nic tak nie wierzyła, jak w lojalność i prawdomówność dobrze wychowanych ludzi. Tę cechę ceniła nadewszystko u „prawdziwych panów" jako szczególnie wygodną dla siebie.

— Czy oni zrobią poszukiwania w okolicy? — zwróciła się do Krysi tak nerwowo, że ktoś bardziej spostrzegawczy byłby się nad tem zastanowił. Ale Krysia była w tej chwili pochłonięta tylko własnemi uczuciami.

— Nie wiem...

— Zapytam go — rzekła Nika i dogoniwszy policjanta, zapytała z automatyczną kokieterją: — Proszę pana, czy policja będzie przeszukiwała okolicę?

— A bo co? — odrzucił dość ostro. Był żonaty, niebardzo młody i z natury tetryk. — Policja nie jest obowiązana wyjawiać swoich zarządzeń osobom postronnym.

— Ja... ja tylko — zaczęła Nika, zbita z tropu jego surowością — ja tylko dlatego pytam, że... że boję się o tego pana. To przyjaciel mojego narzeczonego. Może leży nieżywy w kamieniołomach, tak jak tamten. Ja... och! okropnie się o niego boję.

— Władze przedsięwezmą wszelkie wskazane środki — odparł policjant. Zasalutował i odszedł.

Nika zadumała się głęboko. Jeżeliby teraz odrazu udała się do jamy w wąwozie i uwolniła Wielińskiego z więzów, to czy onby przyszedł do miasta o własnych siłach? Mogła napisać do policji anonim i skierować ją odrazu we właściwe miejsce, ale właśnie chodziło o to, żeby go policja tam nie znalazła. Co robić? Co robić?

D. c. n.

NAJDROŻSZE MARKI POCZTOWE.

W Nowym Jorku odbędzie się za kilka tygodni sprzedaż publiczna słynnej kolekcji marek pocztowych Artura Hinds'a. W kolekcji tej znajduje się m. in. komplet czterech marek św. Maurycego, najrzadszych i najdroższych okazów na świecie. Na licytację w Nowym Jorku wybierają się gromadnie filateliści z całego świata. Owe cztery marki przedstawiają same wartość zgórą 250.000 dolarów, nie mówiąc już o innych cennych znaczkach, których wartość dochodzi do dziesiątków tysięcy dolarów. Najtańsze okazy z kolekcji Hinds'a figurują w katalogu cen w rubryce 1000 dolarów. Zbiory Hinds'a są najbogatsze na świecie po zbiorach stanowiących własność króla angielskiego, Jerzego V.



POŻAR TRANSATLANTYCKIEGO PŁATOWCA CHAMBERLAIN'A.
W czasie wielkiego pożaru fabryki płatowców, spłonął samolot „Columbia", na którym swego czasu przeleciał z Ameryki do Europy, amerykański lotnik Chamberlain wraz z obserwatorem Lewinem. Płatowiec ten znany był w Warszawie, dokąd dotarli amerykańscy lotnicy, drudzy po Lindberghu, którym udało się przebyć Atlantyk jednym skokiem. Pomimo, że Lindbergh zaćmił lot Chamberlain'a, płatowiec „Columbia" uważany był w Ameryce za cenny objekt muzealny.

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

OGŁOSZENIE.
Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa „Niwa" w Grodźcu została rozwiązana mocą postanowienia Sędziego Rejestrowego w Sosnowcu z dnia 13.1 1934 r. i obecnie znajduje się w stanie likwidacji. W myśl par. 76 ustawy o spółdzielniach wzywa się wierzycieli by zgłosili swoje pretensje u podpisanych likwidatorów do 5 tygodni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w niniejszem piśmie. Likwidatorowie Spółdzielni Rolniczo - Handlowej — „Niwa" w Grodźcu w likwidacji St. Morak, R. Dróżdż, Fl. Cyja.
1122

POSADY i PRACE

POTRZEBNA służąca umiejąca dobrze gotować. Zgłoszenia: Sosnowiec, Staropogońska 16 m. 14 — między godz. 12 — 15. 11..

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 duże słoneczne pokoje z kuchnią z wygodami lub bez w śródmieściu. Zgłoszenia: Sosnowiec, Staropogońska 16 m. 14. 119.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 11..

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA pozostałe po skasowaniu mostków ulicznych 200 sztuk płyt żeliwnych różnych rozmiarów oraz 15 sztuk tam do tychże płyt. Bliższych informacyj udziela Magistrat m. Sosnowca — (Biuro Główne), gdzie też należy składać oferty w zapieczętowanych kopertach — do dnia 10 marca 1934 r. z podaniem ceny za 1 kg. wagi. Kierownik Tymczasowego Zarządu m. Sosnowca — W. Koźmiak. 120.

OKAZJA
FORTEPIAN SCHROJERA prawie nowy krótki bardzo tanio sprzedam. Wspólna 16 — pierwsze piętro lewo. 119.



ŚMIERĆ MISTRZA SZACHOWEGO.
Dr. Siegbert Tarasch, niemiecki mistrz szachowy, zmarł w Monachjum w wieku lat 72. Brał on udział w szeregu turniejów międzynarodowych, zajmując zwykle jedne z pierwszych miejsc. Ostatnio poświęcał się zagadnieniom teorji gry szachowej.



WIOSNA W Z.S.R.R.
Wraz ze zbliżającą się w południowych częściach Rosji wiosną, rozpoczęły się roboty w polu. Na zdjęciu kolumna traktorów z „kołchozu", wyjeżdżająca w pole na roboty.

Zarząd koła przedsiębiorstw autobusowych w Sosnowcu, zawiadamia, że na dzień 3-3 r. b. zaprosił wojewódzką komisję rejestracyjną pojazdów mechanicznych.
W związku z tem zainteresowani winni zgłaszać zapisy do rejestracji: CZELADŹ, HEINTZE, TEL. 44. 1194

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrzynka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK KURJERA ZACHODNIEGO W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJAŃSKI